WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dziś 8 stron

Rok IV WARSZAWA, NIEDZIELA, 8 CZERWCA 1947 R. Nr 154 (899)

Polsko-brytyjska umowa handlowa

zostanie podpisana w poniedziałek

Przyjęcie w ambasadzie R.P. w Londynie

LONDYN, 6.6 (PAP). Agencja Reutera donosi, że układ handlowy między Polską a Wielką Brytanią zostanie podpisany w najbliższy poniedziałek w Londynie. Układ ten dotyczy obrotów handlowych polsko-brytyjskich na przeciąg 3 lat. Powołując się na oświadczenie kierownika delegacji polskiej, dra Łychowskiego, agencja Reutera wymienia jako towary, które Polska ma importować z Wielkiej Brytanii, wyroby przemysłowe i surowce, jak jutę, bawełnę, chemikalia, barwniki, obrabiarki itd. Eksport polski do Wielkiej Brytanii obejmie głównie produkty rolne i węgiel.

LONDYN, 6.6 (PAP). W związku z pertraktacjami handlowymi polsko-brytyjskimi, ambasador R.P. w Londynie, Jerzy Michałowski, podejmował w dniu 5 czerwca obiadem w salonach ambasady wybitnych przedstawicieli rządu brytyjskiego z ministrem skarbu Daltonem, ministrem handlu sir Staffordem Crippsem, wiceministrem spraw zagranicznych Meyhew i wiceministrem skarbu Duttonem na czele.

Ambasador Michałowski wygłosił w czasie obiadu przemówienie, w którym podkreślił zmianę ogólnej atmosfery w stosunkach polsko-brytyjskich, jak nastąpiła w okresie, trwającym od zacieśnienia więzów gospodarczych między Polską a W. Brytanią, co niewątpliwie korzystne będzie dla gospodarki obu krajów.

W odpowiedzi sir Stafford Cripps wyraził zadowolenie z faktu, że stosunki gospodarcze między obu krajami przechodzą w chwili obecnej ze stanu nieuregulowanego na tory umów konkretnych i podkreślił że uważa zawarcie umowy za niezmiernie ważny przyczynek do ogólnego polepszenia stosunków między obu krajami.

Minister skarbu Dalton zaznaczył, że równocześnie z zawarciem umowy handlowej, wejdzie w życie układ finansowy, zawarty w roku ubiegłym. Dalton zakończył swe przemówienie okrzykiem w języku polskim: „Niech żyje nowa, nieśmiertelna Polska!".

EKSPERYMENT BLUMA ZAWIÓDŁ

CENY WE FRANCJI WZRASTAJĄ

Ciężka sytuacja mas pracujących przyczyną ruchu strajkowego

PARYŻ, 6.6 (PAP). W piątek po południu praca kolei w Paryżu uległa dezorganizacji, ponieważ oficjalny strajk 1.200 robotników kolejowych na dworcu Lyońskim, który rozpoczął się w piątek rano, rozszerzył się na 3 inne dworce, paraliżując komunikację do wschodniej i zachodniej Francji, Szwajcarii, Hiszpanii, Niemiec i Austrii. Później strajkujący kolejarze zaczęli stopniowo wracać do pracy.

Wszyscy studenci uniwersytetu paryskiego ogłosili w piątek 48-godzinny strajk protestacyjny przeciwko podwyższeniu czesnego.

Zastrajkowało również około 20 tysięcy robotników budowlanych, którzy manifestowali przed giełdą pracy.

Dzienniki, omawiając szerzącą się tendencję strajkową, wykazują, że jej podłoża należy szukać w ciężkiej sytuacji mas pracujących. Eksperyment Bluma polityki zniżki cen zawiódł. Od kwietnia do maja ceny detaliczne wzrosły o 6 procent, ceny hurtowe o 11 proc, a zwyżka produktów żywnościowych sięga 20 procent.

PARYŻ, 6.6 (PAP). Dnia 6 czerwca odbędzie się konferencja delegacji kolejarzy francuskich z ministrem transportu, Mochem. Bezpośrednio przed konferencją delegacja kolejarzy podkreśliła, że postulaty kolejarzy są umiarkowane, lecz ustępstwa rządu są minimalne i nie mogą być przyjęte.

PARYŻ, 6.6 (PAP). Dnia 6 czerwca zastrajkowali kolejarze na paryskim dworcu wschodnim. Kolejarze obsługują jedynie pociągi, zawierające transporty z żywnością dla Paryża. Strajk został proklamowany przez lokalny komitet strajkowy.

PARYŻ, 6.6 (Obsł. wł.). Komitet wykonawczy federacji kolejarzy opublikował komunikat, w którym oświadcza, że propozycje ministra komunikacji w sprawie żądań kolejarzy, domagających się określenia najniższej pensji miesięcznej na 5.500 franków i zawodowej klasyfikacji personelu, są niewystarczające.

W związku z tym komitet wykonawczy polecił sekretariatowi federacji zwrócić się jutro do premiera, celem kontynuowania dyskusji i stanowczego utrzymania propozycji, przedstawionych przez federację ministrowi komunikacji.

PARYŻ, 6.6 (Obsł. wł.). Do strajku kolejarzy dworca wschodniego przyłączyli się również kolejarze z dworca Paryż — Bastylia, w wyniku czego unieruchomione zostały wszystkie pociągi podmiejskie.

PARYŻ, 6.6 (PAP). Premier Ramadier zwrócił się do przywódców związku zawodowego kolejarzy z apelem o podjęcie pracy. Po przerwaniu strajku — zaznaczył Ramadier — rząd będzie konferował w sprawie podwyżki płac.

Komitet wykonawczy związku zawodowego kolejarzy zbierze się na nocne posiedzenie, celem rozpatrzenia apelu premiera.

PARYŻ, 6.6 (PAP). W piątek po południu zakończył się, trwający od 6 dni, strajk pracowników stacji benzynowych.

Młodzież socjalistyczna we Francji

przeciwko kierownictwu SFIO

PARYŻ, 6.6. (Obsł. wł.). — Jak donosi agencja France Presse, wybuchł tu ukryty konflikt, jaki istniał od czasu kongresu SFIO w Mont Rouge między komitetem wykonawczym partii socjalistycznej i młodzieżowymi organizacjami tej partii.

Komitet wykonawczy partii socjalistycznej postanowił w środę wieczorem większością 30 głosów przeciwko 3 rozwiązać biuro młodzieży socjalistycznej. Biuro młodzieży socjalistycznej ze swej strony odmówiło zastosowania się do tej decyzji i oświadcza, że uważa się nadal za prawomocne. Jak donoszą, biuro młodzieży socjalistycznej apelować będzie do najbliższego kongresu partii.

W kołach politycznych uważają, że decyzja komitetu wykonawczego jest częścią składową ofensywy elementów umiarkowanych komitetu przeciwko lewicy partii, której najbardziej postępowym odłamem jest właśnie młodzież.

Biuro młodzieży socjalistycznej przyjęło rezolucję, w której żywo krytykuje postawę premiera Ramadier i ministrów socjalistycznych oraz politykę rządu, którą określa jako „antyrobotniczą"

Premierzy ze strefy radzieckiej

opuścili konferencję w Monachium

MONACHIUM, 6.6. (PAP). — Przed rozpoczęciem obrad premierów niemieckich w Monachium, premierzy krajów niemieckich radzieckiej strefy okupacyjnej opuścili konferencję odmawiając udziału w dyskusjach.

Premier Turyngii dr Rudolf Paul oświadczył dziennikarzom, że premierzy ze strefy radzieckiej zostali telegraficznie zapewnieni, że będą mogli wyrazić swą opinię w sprawie porządku dziennego. Kiedy jednak wnieśli na porządek dzienny sprawę utworzenia centralnej administracji Niemiec, która według zrozumienia wszystkich partii demokratycznych i związków zawodowych konieczna jest dla stworzenia zjednoczonego państwa niemieckiego, pozostali delegaci stanęli na stanowisku bezkompromisowym i odmówili dopuszczenia wniosku na porządek obrad.

Premierze ze strefy radzieckiej złożyli deklarację, w której wyjaśniają przyczyny wycofania się z konferencji.

Deklaracja stwierdza, że tylko plebiscyt, w którym weźmie udział cały naród niemiecki, może zadecydować o ustroju Niemiec i podziale władzy pomiędzy rządem centralnym a rządami poszczególnych krajów. Główne przyczyny wzrastającej nędzy są: daleko idąca tolerancja wobec czynników narodowo-socjalistycznych w dziedzinie gospodarczej oraz istnienie wielkich koncernow i wielkiej własności ziemskiej.

Deklaracja wzywa do zawarcia porozumienia pomiędzy władzami gospodarczymi w 4 strefach dla zwiększenia wymiany handlowej oraz żąda zwiększenia produkcji węgla, upaństwowienia kopalń, wydostania zboża od rolników, szerokiego programu budownictwa mieszkaniowego i upaństwowienia wszystkich koncernów, które należały do narodowych socjalistów.

Zgon

Władysława Raczkiewicza

LONDYN, 6.6 (PAP). Agencja Reutera donosi, że b. prezydent Władysław Raczkiewicz zmarł dnia 6 czerwca w Ruthin-castle (Benbigshire).

Wallace nie poprze

kandydatury Trumana

NOWY JORK, 6.6 (PAP). Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace, oświadczył na konferencji prasowej, że nie będzie popierał ponownej kandydatury Trumana, w czasie następnych wyborów prezydenta.

Przybywają transporty skóry

z Ameryki Południowej

W ramach zakupów skór, dokonanych przez polski przemysł skórzany zagranicą, przeważnie w krajach Ameryki Południowej, statki S/S „Borysław", S/S „Bałtyk" i M/S „Batory", przywiozły ostatnio po 65 ton skór suchych kolumbijskich. Na S/S „Białystok" nadeszły skóry surowe wagi 738 ton oraz 50 ton skóry podeszwowej wyprawionej. S/S „Hel" przywiózł 300 skór bydlęcych i suchych końskich, przeważnie pochodzenia argentyńskiego. Ponadto otrzymaliśmy z dostaw UNRRA 208 ton skór bydlęcych solonych oraz 64 tony skór suchych.

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego oczekuje przybycia statków: „Tobruk", który przywiezie 262 tony skór ciężkich i „Argentyna", na którym znajdują się 203 tony skór podeszwowych.

W najbliższym czasie nadejdą też większe transporty skór jagnięcych i koźlich, zakupione w Bułgarii.

Niezależnie od wymienionych transportów Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego zakontraktował i otworzył akredytywy na 5 tys. sztuk skór mokro-solonych oraz 30 tys. sztuk skór mokro solonych lekkich.

Aresztowanie przywódcy opozycji w Bułgarii

oskarżonego o zorganizowanie zamachu stanu

SOFIA, 6.6 (PAP). Jak donosi Bułgarska Agencja Prasowa, prezydent Kołarow zakomunikował na posiedzeniu Zgromadzenia Konstytucyjnego, że prokuratura przy sofijskim sądzie okręgowym wystosowała do Zgromadzenia list, żądający upoważnienia do aresztowania i przekazania sądom deputowanego Mikołaja Petkowa, przywódcy opozycyjnej grupy agrariuszy w parlamencie.

List prokuratury wymienia fakty dowodzące, że Petkow wraz z osobami ze swego otoczenia zamierzał dokonać zamachu stanu przeciwko władzy ludowej, uciekając się do przemocy. Dalej prokuratura oświadcza, że przestępcza działalność Petkowa, rozpoczęła się od czasu wojny Bułgarii przeciwko Niemcom. Petkow korzystał przy tym ze swego autorytetu b. ministra i szefa opozycji.

Badanie zgromadzonego materiału śledczego pozwoliło na niezbitą konkluzję, że aktywność wojskowych organizacji faszystowskich zmierzająca do zorganizowania zamachu stanu, wynika z działalności Petkowa i niektórych innych członków opozycyjnej partii agrarnej przeciwko państwu.

W myśl regulaminu, kwestia wydania deputowanego Petkowa została przedłożona odpowiedniej komisji parlamentarnej która ze względu na doniosłość wypadku zebrała się niezwłocznie. Po posiedzeniu komisji jej sprawozdawca poinformował Zgromadzenie Konstytucyjne, że komisja postanawia pozbawić Petkowa mandatu i upoważnia władze do aresztowania go i przekaznia sądom.

Również w myśl regulaminu, udzielono następnie głosu przedstawicielom różnych frakcji parlamentarnych włącznie z opozycją. Zabrał też głos sam Petkow, który usiłował odeprzeć oskarżenie. Po tych przemówieniach większość Izby uchwaliła wniosek komisji.

Wobec tego Petkow został aresztowany.

Biuro Prawne „Społem" nadesłało nam sprostowanie, które drukujemy w całości, chociaż, jak się zaraz okaże, nie jesteśmy do tego zobowiązani. Oto tekst:

„Nieprawdą jest, jakoby Oddział „Społem" w Grójcu pobierał od detalistów cenę 400 zł za 1 kg cukru, natomiast prawdą jest, że Oddział „Społem" w Grójcu sprzedaje cukier spółdzielniom w cenie po 166 zł za 1 kg, a prywatnym detalistom — po 168 zł za 1 kg.

Nieprawdą jest, jakoby Oddział „Społem" w Grójcu w dniu 7 maja br. nie chciał komukolwiek ze zgłaszających się kupców detalistów czy spółdzielni sprzedać cukru i zapałek, mająć magazyn zawalony tymi artykułami, natomiast prawdą jest że Oddział „Społem" w Grójcu-[illegible]owskim stkim zgłaszaja[illegible] — 3 i w woj. rzew tym [illegible] 1.

Czy w takim razie cena 400 zł... nie była wyjątkowo wysoka? Czy też może ta cena odnosiła się do Warszawy, nie do Grójca?

Zamiast prostować BUJDY, których nikt nie pisał, panowie z Biura Prawnego „Społem" uczyniliby słuszniej, wyjaśniając tę różnicę ceny.

Idziemy dalej:

Autor notatki pisze:

„Gdy byłem w Grójcu 7.5, „Społem" NIE CHCIAŁO mi sprzedać cukru i zapałek, mając magazyn zawalony tymi artykułami... Po energicznej re[illegible]macji ZACZĘTO SPRZ[illegible] gmachu, w jednym kam[illegible] się będzie wielki dom [illegible]-warowy. Zasadniczym celem tej akcji jest stworzenie możliwości dla świata pracy taniego zaopatrywania się w artykuły przemysłowe i żywnościowe.

Do chwili obecnej PCH uruchomiła 3 domy towarowe: w Katowicach (wyłącznie towary tekstylne), w Gliwicach i Bielsku. Domy te zostały otwarte w pierwszej dekadzie kwietnia. Dają one możność ludziom pracującym zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby po cenach, wyznaczonych cennikiem urzędowym.

Otwarcie domów towarowych już w ciągu paru dni wpłynęło na obniżkę cen w sklepach prywatnych. Jak zareagowali konsumenci na otwarcie domów towarowych, najlepiej ilustrują cyfry: w Katowicach obrót domu towarowego w

niektórych działaczy spółdzielczych, którzy w wypadkach, kiedy coś w spółdzielczości nie jest w porządku, zamiast to naprawić i napisać o naprawieniu, wolą POLEMIZOWAĆ PRZECIWKO OCZYWISTYM FAKTOM i skarżyć się na „kampanię przeciwko spółdzielczości".

*

A teraz problem merytoryczny...

Czy słuszne jest[illegible] wyniósł ponad 13 *sztucznio[w]*, kupujących było ponad — 12.000; w Gliwicach obrót niespełna 14 milionów, liczba kupujących zaś ponad 13.000.

W ciągu czerwca uruchomione będą powszechne domy towarowe w Poznaniu, Zabrzu, Gdańsku, Białymstoku, Częstochowie, Radomiu, Prądniku, Kluczborku, Wałbrzychu, Płocku, Suwałkach, Grudziądzu, Wrocławiu i w Warszawie na Żoliborzu.

W lipcu uruchomi się domy towarowe w Łodzi, Żyrardowie, Ciechanowie, Olsztynie, Moronku, Włocławku, Zielonej Górze, Gorzowie i Jeleniej Górze. Pozostałe domy towarowe będą utworzone prawdopodobnie do października br.

Powszechne domy towarowe znajdą na razie pomieszczenie w dotychczasowych składach i hurtowniach PCH. Z biegiem czasu zaś, w miarę rozwoju, odbudowywać sobie będą własne lokale.

Pełno hitlerowców

w niemieckiej Radzie Gospodarczej

BERLIN, 6.6 (PAP). Z Duesseldorfu donoszą, że niemiecki przywódca komunistyczny, Max Reimann, oświadczył na konferencji prasowej, iż niemieckie urzędy 2-strefowe, zwłaszcza zaś Rada Gospodarcza, są przepełnione b. hitlerowcami i militarystami, którzy sabotują produkcję. Reimann domagał się gruntownej czystki w tych urzędach.

MASOWE WIECE PROTESTACYJNE

przeciw ustawie antyrobotniczej w US

Nowy kodeks pracy sprzeczny z obietnicami Trumana

NOWY JORK, 6.6. (PAP). W Stanach Zjednoczonych odbywają się liczne demonstracje na znak protestu przeciwko uchwalonym przez Kongres ustawom antyrobotniczym.

Uczestnicy wieców domagają się, by prezydent Truman założył veto przeciwko tym ustawom.

W Madison Square Garden z inicjatywy AFL odbył się 50-tysięczny wiec członków związków zawodowych i innych organizacji postępowych. Burmistrz Nowego Jorku O'Dwyer w przemówieniu swym ostro skrytykował autorów ustaw antyrobotniczych, które zlikwidują prawa robotnicze i wywołają krach gospodarczy. Przewodniczący AFL Green zaznaczył, że nowy kodeks pracy nie daje się pogodzić z obietnicami Trumana, złożonymi w jego zeszłorocznym orędziu do kongresu.

NOWY JORK, 6.6. (PAP). Korespondent PAP donosi, że amerykańska opinia publiczna skoncentrowała całą swoją uwagę na ostatnich uchwałach kongresu, które będą miały poważny wpływ na sytuację polityczną i gospodarczą w Stanach Zjednoczonych.

W szczególności zajmuje się prasa amerykańska następującymi ustawami:

1) Nowy kodeks pracy, który stanowi znaczne ograniczenie praw związków zawodowych i pogrzebanie zdobyczy robotniczych, osiągniętych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Przeciwko kodeksowi temu protestuje cały amerykański świat pracy z AFL i CIO na czele. Kodeks ten krytykuje również liberalny odłam partii demokratycznej z Henry Wallacem, senatorem Pepperem, Taylorem i Wagnerem. Również wszystkie organizacje liberalne i postępowe w Stanach Zjednoczonych zwalczają projekt nowego kodeksu pracy i apelują do prezydenta Trumana, aby założył veto. Veto prezydenta doprowadzi do nowego głosowania w kongresie z tym, że projekt nabierze mocy prawnej, o ile zostanie przyjęty większością 3/4 głosów.

Prasa donosi, że w łonie samego rządu amerykańskiego wszyscy ministrowie za wyjątkiem ministra pracy Schwellenbacha — popierają nowy kodeks pracy.

2) Przyjęta przez kongres ustawa o zniżeniu podatku dochodowego obliczona jest na powiększenie zysków przedsiębiorców. Ustawa ta przewiduje minimalne obciążenie zarobków do 5 tysięcy dolarów rocznie. Zarobki takie posiada 75 proc. ludności w Stanach Zjednoczonych. Ustawa uchwalona przez kongres przewiduje znacznie większą obniżkę podatku dochodowego od dochodów, przekraczających kwotę 5 tys. dolarów rocznie.

3) W kołach gospodarczych omawia się z ożywieniem ostatnią uchwałę kongresu w sprawie podwyższenia cła na wełnę. Ustawa ta została przyjęta przez kongres pod naciskiem amerykańskich hodowców wełny, którzy nie są w stanie konkurować z tańszą wełną australijską i nowozelandzką.

Wprowadzenie w życie tej ustawy oznaczałoby zaprzeczenie tez amerykańskiej polityki zagranicznej w sprawie wolności handlu międzynarodowego. Ustawa ta spowodowałaby również zupełne fiasko genewskiej konferencji w sprawie handlu międzynarodowego

Wojska komunistyczne otaczają Mukden

Rozwó, ofensywy w Mandżurii

PEKIN, 6.6. (Obsł. wł.). Dowództwo wojsk rządowych wysłało do Mandżurii nowe posiłki, w związku z czym koła rządowe w Nankinie oświadczają, że los Mukdenu wyjaśni się w najbliższych dniach.

Jakkolwiek komunikaty rządowe donoszą o zmniejszeniu się presji wojsk komunistycznych w ostatnich 24 godzinach, to jednak wiadomości, nadeszłe z frontu, wskazują na to, że kolumny wojsk komunistycznych otaczają Mukden, posuwając się na południe po obydwu stronach kolei południowo - mandżurskiej. Inne oddziały wojsk komunistycznych, posuwające się od granicy koreańskiej, podchodzą do miasta od strony południowo - wschodniej.

Zdaniem obserwatorów wojskowych, komuniści nie chcą zdobywać dużych miast. Strategia wojsk komunistycznych zmierza głównie do izolacji wielkich ośrodków i do rozczłonkowania wojsk rządowych. Dotychczas oddziałom komunistycznym udało się izolować miasta Czang - Czun, Kiryń i Szeping-Kai.

Ostatnie wiadomości

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że w Szanghaju wybuchł strajk robotników dwóch zakładów budowy maszyn. Przyczyną strajku była odmowa podwyżki płac wedle skali zatwierdzonej niedawno przez władze miejskie.

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, wicekról lord Mountbatten ma spotkać się w New Delhi z Gandhim. W sobotę lord Mountbatten jeszcze raz odbędzie konferencję z 7 przywódcami hinduskimi.

BERLIN. — Niemiecka agencja prasowa w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech doniosła w piątek wieczorem, że władze bawarskie aresztowały żonę Rudolfa Hessa, aby wytoczyć jej proces przed sądem denazyfikacyjnym w Norymberdze.

PITTSBURG. — Wodnopłatowiec, posiadający na pokładzie 2 mężczyzn i jedną kobietę, rozbił się o dachy domów w Pittsburgu. Załoga samolotu poniosła śmierć na miejscu. Według komunikatu policji, dwie osoby zginęły w płonących domach, które zapaliły się od zderzenia z samolotem.

LONDYN. — Winston Churchill podda się wkrótce operacji, co pociągnie za sobą wycofanie się Churchilla na okres miesiąca z życia politycznego. Reuter dowiaduje się, że operacja nie będzie miała poważniejszego charakteru.

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS rozpoczął się w Helsinkach proces przeciwko członkom niedawno wykrytej przez policję tajnej organizacji młodzieży. Członkowie organizacji stoją pod zarzutem popełnienia szeregu aktów terrorystycznych.

Świat w ciągu doby

Przegrana sprawa

Nie spotkany fakt ucieczki urzędującego premiera Ferenca Nagy oraz w parę dni później ucieczka przewodniczącego parlamentu Vargi, jest nadal przedmiotem zainteresowania prasy i opinii publicznej na całym świecie. W świetle wiadomości napływających z Węgier, a PRZEDE WSZYSTKIM Z ZACHOWANIU SIĘ LEWEGO SKRZYDŁA PARTII DROBNYCH POSIADACZY, które zdecydowane jest nadal współpracować z partiami robotniczymi, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ucieczka spowodowana była chęcią uniknięcia odpowiedzialności za udział w spisku antyrepublikańskim, jednoczącym wszystkie reakcyjne i faszystowskie elementy na Węgrzech. Kulisy i mechanizm tego spisku ujawniają częściowo opublikowane przedwczoraj zeznania Beli Kovacsa byłego sekretarza generalnego partii drobnych posiadaczy.

Ostatnie wiadomości z Bułgarii przynoszą nową „sensację". Przywódca bułgarskiej partii agrariuszy Mikołaj Petkow, został aresztowany pod zarzutem udziału w spisku antyrządowym, kierowanym przez grupę wyższych oficerów, z generałem Popowem na czele. Spiskowcy zamierzali dokonać monarchistycznego, faszystowskiego przewrotu w Bułgarii. Aresztowanie Petkowa nastąpiło na mocy decyzji parlamentu bułgarskiego, znoszącej w stosunku do jego osoby nietykalność poselską.

Wczorajsza „Gazeta Ludowa" zaopatrzyła wiadomość o podróżach inspekcyjnych amerykańskich rzeczoznawców wojskowych po Turcji, wymownym tytułem „Amerykanie interesują się wszystkim". Po przetłumaczeniu na język polityki, uderzająca, choć bardzo wątpimy czy zamierzona, jest trafność tego tytułu. Wzmożona aktywność elementów reakcyjnych i profaszystowskich, jako przejaw na szeroką skalę zakrojonej ofensywy reakcyjnych kół wielkiego kapitału amerykańskiego, nie ogranicza się bynajmniej do krajów Europy Zachodniej. Obejmuje ona a w każdym razie usiłuje objąć kraje, leżące poza tak zwaną sferą wpływów anglosaskich, a przede wszystkim amerykańskich.

W różnych krajach ta sama przyczyna — ofensywa reakcji, ofensywa wielkiego kapitału — wywołuje jednak odmienne skutki.

We Francji i we Włoszech, tam gdzie istnieje jeszcze wielki kapitał, tam gdzie magnaci bankowi i przemysłowi posiadają poważny, nieraz decydujący wpływ na politykę i gospodarkę kraju, udało się, w wyniku tej ofensywy usunąć reprezentantów klasy robotniczej z rządu. Pomimo tego, klasa robotnicza nie jest tam ani rozbita, ani izolowana. Ostateczny wynik starcia z siłami reakcji nie jest tam jeszcze bynajmniej przesądzony.

Natomiast na Węgrzech i w Bułgarii poczynania reakcji zawiodły na całej linii. Reakcja poniosła klęskę. Dlaczego tak się dzieje? Dzieje się tak dlatego, że w krajach, które przeprowadziły u siebie reformy, podważające u podstaw panowanie wielkiego kapitału, w krajach, gdzie wielki kapitał pozbawiony jest swoich zasadniczych politycznych i ekonomicznych środków działania, wszelka ofensywa reakcji jest z góry skazana na niepowodzenie. Rozbija się bowiem o świadomość i wolę działania klasy robotniczej, o świadomość i wolę działania mas pracujących. I nic tu nie zmieni, ani „presja dolarowa", ani demonstracyjne gesty czy protestacyjne noty.

W likwidacji podziemia gospodarczego

wielka siła społeczna przychodzi na pomoc skarbowcom

Przemówienie min. Dąbrowskiego na Zjeździe Prac. Skarbowych

W dniu wczorajszym rozpoczął obrady Walny Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych.

Po zagajeniu, wygłoszonym przez przewodniczącego Zarządu Głównego ZZPS — tow. Szwedowskiego, dokonano wyboru prezydium, na czele którego stanął jako przewodniczący tow. Sibera.

Przemówienia powitalne rozpoczął minister skarbu, tow. Konstanty Dąbrowski.

Min. Dąbrowski dokonał bilansu walki o skarb, budżet i walutę, czyli walki o Państwo i jego odbudowę.

ODBUDOWA ZOSTAŁA DOKONANA BEZ ZWIĘKSZENIA EMISJI

Wskazując, że administracja skarbowa dołożyła wszelkich sił, aby jak najlepiej wykonać swe obowiązki — minister przytacza szereg przykładów pracy skarbowców z dziedziny podatkowej obsługi P.P.O.K., Daniny Narodowej itp.

Ta działalność administracji skarbowej łącznie z wynikami pracy Monopoli Państwowych stworzyła możliwość opanowania sytuacji budżetowej Państwa. Już w roku 1946 budżet zamknięty został nadwyżką ponad 3 miliardy zamiast przewidywanego deficytu. Rezultatem tych osiągnięć jest spadek zadłużenia Skarbu Państwa w banku biletowym do kwoty 12 miliardów, tj. poniżej kwoty, na jaką Skarb Państwa ma prawo zadłużyć się na rachunku bezprocentowym w Narodowym Banku Polskim.

Dotychczasowy koszt odbudowy Państwa oraz koszt prowadzenia administracji państwowej pokryty został bez zwiększenia emisji.

Jesteśmy obecnie w przededniu uchwalenia przez Sejm drugiego z kolei budżetu państwowego, obejmującego pełny okres roczny. Podobne zadanie po pierwszej wojnie mogło być spełnione dopiero w roku 1924, tj. w 6 lat od odzyskania niepodległości. Globalna kwota pieniędzy będących w obiegu zmalała w okresie ostatnich dwóch miesięcy (kwiecień — maj) o 6 miliardów złotych, co nie odbiło się jednak na wykonaniu planów inwestycyjnych.

Jako najpoważniejszą pozycję aktywów w bilansie dorobku skarbowego ubiegłego dwulecia, wymienił min. Dąbrowski dzieło reformy podatkowej, dokonanej w pełni i to w rekordowo krótkim czasie. W tym samym okresie dokonywała się intensywna praca nad odbudową organizacji administracji skarbowej.

WARSTWY SPEKULANCKIE UCHYLAJĄ SIĘ OD PŁACENIA PODATKÓW

Min. Dąbrowski wymienia następnie braki i niedociągnięcia dwuletniej walki o skarb, jak np. niedostateczne uchwycenie podatkowe wszystkich obrotów gospodarczych podlegających opodatkowaniu.

W czasie obrad dyrektorów Izb Skarbowych stwierdzono jednogłośnie, że pewna część dochodu Skarbu Państwa nie wpływa jeszcze wciąż do kas Skarbowych pod postacią podatku i że należy z tym zjawiskiem powojennej demoralizacji podatników poprowadzić zdecydowaną walkę. Jest to szczególnie ważne na tle ogólnej sytuacji w kraju, szczególnie na odcinku kształtowania się cen na artykuły codziennej potrzeby.

Jeśli świat pracy doznaje pogorszenia swej sytuacji wskutek zwyżki cen, której jedną z przyczyn jest spekulacja, a są jeszcze ludzie w Polsce, którzy zamiast oddawać część swych zarobków, zgodnie z wymogami ustaw do kas skarbowych — zatrzymują je dla siebie, to zjawiska takiego tolerować nie można.

Na odcinku podatkowym przeżywamy obecnie okres nadzwyczajny, w którym stosowane być muszą nadzwyczajne środki działania. Zaliczyć należy do nich przede wszystkim postawienie od dwóch miesięcy niejako w stan ostrego pogotowia całej administracji skarbowej.

LUSTRATORZY SPOŁECZNI NA POMOC SKARBOWCOM

Na wniosek Rządu Sejm uchwalił na ostatnim posiedzeniu uchwałę o Komisjach Obywatelskich i Lustratorach Społecznych. Wprowadza ona czynnik społeczny do pracy Urzędów Skarbowych. Lustratorzy Społeczni i Kom. Obywat. stanowią czynnik pomocniczy, działający w ramach ogólnych planów administracji skarbowej. Władza i odpowiedzialność spoczywa na terenach powiatu w rękach naczelnika Urzędu Skarbowego, a na terenie województwa w rękach dyrektora Urzędu Skarbowego.

W ciężkiej walce z podziemiem gospodarczym przychodzi administracji skarbowej w sukurs nowa wielka siła społeczna, która przyczyni się do dalszych osiągnięć administracji skarbowej. Lustratorów Społecznych, ludzi nowych i dobrej woli winni skarbowcy przyjąć szczerze, służąc im radą i wskazówkami, a oni odwdzięczą się poważnymi wynikami, które podniosą wydajność pracy skarbowców.

Minister Dąbrowski stwierdził, że praca administracji skarbowej jest należycie oceniana i często słyszy się wyrazy uznania dla niej ze strony najwyższych czynników w Państwie.

Kończąc przemówienie wyraził minister przekonanie, że skarbowcy będą nadal szli w pierwszym szeregu wszystkich działów administracji państwowej i nie dadzą sobie odebrać pierwszeństwa w pracy.

Następnie powitał zebranych w imieniu Centralnej Komisji Związków Zawodowych — sekretarz KCZZ, tow. Motyka.

W imieniu CKW PPS przemawiał tow. Ćwik, kreśląc pokrótce dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy odniesione przez skarbowców polskich. Mówca stwierdza na zakończenie, że droga prowadząca kraj ku lepszej przyszłości, prowadzi przez ścisłą współpracę obu partii robotniczych PPS i PPR.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej zabrał głos tow. Kratko, który uwydatnił doniosłą rolę, jaką mają do spełnienia na odcinku skarbowości uczciwi Polacy — demokraci. Mówca, omawiając znaczenie uchwalonych ostatnio przez Sejm ustaw podatkowych, wyraził przekonanie, że Zjazd zmobilizuje wszystkich pracowników skarbowych do walki z podziemiem gospodarczym na odcinku podatkowym.

W imieniu Stronnictwa Pracy witał Zjazd sekretarz generalny Stronnictwa Idzior, następnie zaś przemawiali: przewodniczący Zw. Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji, tow. Głowacki, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego, tow. Kuźma, sekretarz generalny Zw. Zawodowego Pracowników Handlowych, tow. Makarowska, sekretarz generalny Zw. Nauczycielstwa Polskiego, ob. Pokora.

Po przemówieniach powitalnych sekretarz KCZZ, poseł Sokorski, wygłosił referat pt. „Zadania ruchu zawodowego w chwili obecnej". Mówca przedstawił rolę ruchu zawodowego w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym na tle ostatnich uchwał plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej i Związków Zawodowych.

Z kolei wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Pracowników Skarbowych, Zdzisław Targowski, wygłosił referat nt. zadań pracowników skarbowych w chwili obecnej. Mówca stwierdził, że w ciężkich powojennych warunkach aparat skarbowy nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Obecnie przed administracją skarbową stanęło nowe zadanie. Musi ono w najbliższym czasie zrealizować zasadę powszechności i realności obciążeń podatkowych, czyniąc w ten sposób zadość planom finansowym Rządu.

W dalszym ciągu obrad zebrani dokonali wyboru komisji, po czym przewodniczący Zarządu Głównego Szwedowski, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej przewodniczący Zjazdu odczytał pisma powitalne, nadesłane na ręce Prezydium przez: wicemarszałka Sejmu Barcikowskiego, ministra odbudowy Kaczorowskiego i przewodniczącego Zw. Zawodowego Pracowników Polskiego Radia, Kulczyckiego.

W obszernej dyskusji omówiono wszelkie zagadnienia, związane z działalnością Związku oraz z położeniem materialnym pracowników skarbowych w kraju.

Po przemówieniu podsekretarza Stanu w Min. Skarbu, mgr Wiktora Kościńskiego, który w swym przemówieniu przedstawił zadania świata pracy w wielkim dziele wykonania Narodowego Planu Gospodarczego, obrady przerwano do dnia następnego.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W M.S.Z.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 6 bm. ambasadora Czechosłowacji w Warszawie p. Józefa Hejreta.

Minister Pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dn. 6 czerwca ambasadora Turcji w Warszawie, p. Sevki Berkera.

Ambasador USA

przybywa wkrótce do Warszawy

Jak się dowiaduje korespondent dyplomatyczny SAP, nowy ambasador Stanów Zjednoczonych, Stanton Griffis, przyjeżdża wraz z małżonką w połowie przyszłego tygodnia do Warszawy, gdzie zamieszka w pałacyku własnym ambasady przy Alei Stalina.

Delegacja polska

na zjazd nauczycielstwa czechosłowackiego

W dniu 3 bm. wyjechała na ogólnokrajowy kongres nauczycielstwa czechosłowackiego w Pradze delegacja Zarządu Głównego ZNP w osobach: W. Witkowskiego — przewodniczącego Wydziału Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Wł. Ferenca — przewodniczącego Wydziału Prawno-Ekonomicznego ZNP.

Wraz z delegacją polską udała się do Pragi na tenże Zjazd przedstawicielka UNESCO, p. M. L. Cavalier, która od kilku dni bawiła w Polsce.

Wsie przodujące

w pracy szarwarkowej będą zelektryfikowane

Akcja szarwarkowej pracy, zainicjowana dla potrzeb melioracyjnych, czyni dalsze postępy.

Poza województwami: pomorskim, gdańskim i kieleckim, które pierwsze zapoczątkowały „dni pracy szarwarkowej" prowadzone są one w dużych zespołach w województwach: poznańskim, lubelskim, krakowskim i olsztyńskim. Największego nasilenia robót szarwarkowych spodziewać się należy w bież. miesiącu.

Wsie wyróżniające się w pracy szarwarkowej będą zelektryfikowane na koszt Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Dotychczas przoduje województwo kieleckie, w którym wyróżniają się wsie: Kłoda, w pow. sandomierskim, Gałuż w pow. stopnickim i Gankowo w powiecie włoszczowskim.

Generał SS Hildebrandt

będzie wydany władzom amerykańskim

Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego wyraziła zgodę na wydanie amerykańskim wojskowym władzom prokuratorskim w Norymberdze przebywającego w więzieniu w Polsce generała SS Richarda Hildebrandta, byłego prezydenta policji w Gdańsku.

Pożar lasu

w Młocinach

W Młocinach na przestrzeni 8 hektarów zapaliło się podszycie lasu. Na miejsce pożaru zjechały trzy ochotnicze straże pożarne z najbliższych okolic oraz dwie sekcje Straży Ogniowej z Warszawy.

Po kilkugodzinnej akcji pożar ugaszono, a teren przeorano pługiem, celem zabezpieczenia przed ponownym zatleniem się.

Otwarcie obrad Komitetu Wykonawczego

Swiatowej Federacji Związków Zawodowych

PRAGA, 6.6. (PAP). Otwierając posiedzenie komitetu wykonawczego Swiatowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący Arthur Doakin, sekretarz brytyjskiego związku transportowców nakreślił 3 zasadnicze cele Federacji:

1) wznowienie działalności wolnego ruchu związkowego w tych krajach, gdzie ruch ten był prześladowany i pomoc w rozbudowie ruchu w krajach zacofanych,

2) konieczność połączenia organizacyjnego wszystkich związków w Federacji,

3) pełny udział Federacji w ugruntowaniu światowego pokoju w ramach ONZ.

Polska mówi do Czechosłowacji

i Czechosłowacja mówi do Polski

PRAGA, 6.6. (PAP). W dniach od 1 do 5 bm. bawiła w Pradze delegacja Radia Polskiego pod przewodnictwem dyrektora naczelnego Wilhelma Billiga.

Delegacja przeprowadziła z przedstawicielami Radia Czeskiego pod przewodnictwem dyrektora naczelnego B. Lastovicky'ego, rozmowy na temat zacieśnienia i praktycznego wykonania współpracy radiofonii obydwu krajów. W czasie swego pobytu delegacja polska została przyjęta przez ministrów informacji Kopecky'ego i spraw zagranicznych Masaryka. Podpisanie protokółu o współpracy radiofonicznej odbyło się 5 czerwca br. w ambasadzie R. P. w Pradze.

W wyniku porozumienia transmitowane będą od września br. przez Polskie Radio przynajmniej raz w miesiącu koncerty radiowe czeskie i słowackie dla Polski i polskie dla Czechosłowacji. Poza tym będą wzięte pod uwagę programy również przynajmniej raz w miesiącu pod nazwą „Polska mówi do Czechosłowacji" i „Czechosłowacja mówi do Polski".

Na Węgrzech panuje prawo i porządek

Ob. Kiełer Aleksander, Drawsko, woj. szczecińskie. — W sprawie szkoły muzycznej dla Waszego syna zwróciliśmy się do Zarządu Głównego TUR w Warszawie, gdzie otrzymaliśmy następujące informacje. Od 15 lipca do pierwszego września w Szklarskiej Porębie zostanie organizowany kurs przeszkoleniowy [illegible] kierowników orkiestr. Zwróćcie się [illegible] do Wojewódzkiego Zarządu TUR [illegible] Szczecinie, z prośbą o przyjęcie syna Waszego na ten kurs. Radzimy zapisać syna na członka TUR, będzie miał [illegible] bezpłatny pobyt w szkole. Jeżeli [illegible] rzeczywiście zdolny — [illegible] dalsze kształcenie

[illegible] najmniej płatnych. Ulgi w opłacaniu komornego dla górników i innych pracowników przemysłu są więc pewnego rodzaju rekompensatą.

STAŁY CZYTELNIK. Jesteście wraz z żoną pracownikami PKP, odnajmujecie w Warszawie pokój od prywatnego właściciela, płacąc mu 500 zł miesięcznie. Właściciel grozi Wam wyrzuceniem. Dlaczego do tej pory nie postaraliście się o nakaz na mieszkanie, który Wam się przecież jako pracującym słusznie należy. Radzimy zwrócić się z prośbą o interwencję w tej sprawie do Dzielnicowej Rady Narodowej.

PEPEROWIEC. W obecnej ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej wywołanej [illegible] przez elementy spekulanckie — dnie z przed[illegible] warszawskich stara się [illegible] skiej. [illegible] pierwszej po-

WASZYNGTON, 6.6. (PAP). — Chleb[illegible]ca poselstwa węgierskiego w Waszyngtonie, Paweł Marik, mianowany został chargé d'affaires ad interim Węgier w Stanach Zjednoczonych.

B. poseł Węgier w Waszyngtonie, Szegedy Maszak, przeniósł się z gmachu poselstwa do swej prywatnej rezydencji. Maszak odbył konferencję z dyrektorem departamentu spraw europejskich w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie wizy wjazdowej dla b. premiera Nagy.

PARYŻ, 6.6. (PAP). — Poseł węgierski w Paryżu, Paul Auer, wysłał pismo do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, zawiadamiając o swej rezygnacji ze stanowiska przedstawiciela rządu węgierskiego.

BUDAPESZT, 6.6. (PAP). — W Budapeszcie odbyły się masowe wspólne wiece dwóch partii robotniczych, poświęcone sytuacji politycznej w kraju. Na wszystkich wiecach powzięto rezolucje, witające nowy rząd węgierski i domagające się nacjonalizacji banków, likwidacji drożyzny oraz przeprowadzenia innych reform społecznych.

WASZYNGTON, 6.6. (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że departament stanu wystosował do radzieckiego dowódcy wojskowego na Węgrzech notę, zawierającą propozycję utworzenia komisji śledczej, złożonej z przedstawicieli 3 mocarstw, celem zbadania przyczyn kryzysu politycznego na Węgrzech.

RZYM, 6.6. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, w Watykanie podano w piątek do wiadomości, że rokowania dyplomatyczne między misją węgierską a Watykanem zostały zawieszone.

Misję pod kierownictwem prof. Laslo Totha wysłał b. rząd węgierski Ferenca Nagy'ego 3 tygodnie temu.

BUDAPESZT, 6.6. (PAP). — Klub parlamentarny partii drobnych rolników zaaprobował jednogłośnie decyzję biura [illegible] co do zmian na sta-

plina. Zauważmy jeszcze, że sam Chaplin jest autorem scenariusza, sam skomponował muzykę i sam wyreżyserował film.

Cz. M.

Dymitrow o dążeniach

Wywiad z korespondentem „Daily Mail"

SOFIA, 6.6. (PAP). — Prasa bułgarska zamieszcza wywiad korespondenta „Daily Mail" Johna Fishera, z premierem Dymitrowem.

Komentując niedawne przemówienia prezydenta Stanów Zjednoczonych, Trumana o sytuacji na Bałkanach, premier bułgarski zaznaczył, że jego zdaniem przemówienia prezydenta amerykańskiego dodają otuchy kołom antydemokratycznym i niedobitkom reżimu faszystowskiego i z tego powodu nie mogą służyć pokojowi i demokracji.

Odpowiadając na dalsze pytania Dymitrow stwierdził, że poprawa stosunków brytyjsko - bułgarskich zależy przede wszystkim od W. Brytanii. Naród bułgarski oczekuje od W. Brytanii zrozumienia i poszanowania jego słusznych praw i interesów. Bułgaria powita z zadowoleniem i odpowie wzajemnością na życzenie W. Brytanii ożywienia z nią stosunków handlowych.

W sprawie przyznania Bułgarii dostępu do morza Egejskiego, Dymitrow oświadczył, że Bułgaria nie zrezygnuje ze swego słusznego prawa przyznanego jej przez szereg umów międzynarodowych, realizacji jego dochodzić jednak będzie na forum międzynarodowym w ramach ONZ. Na pytanie korespondenta, czy Bułgaria zadowoliłaby się wolnym portem w Salonikach, — Dymitrow odpowiedział, że wszelkie rozmowy o takim porcie jego zdaniem są bezprzedmiotowe, dopóki w Grecji istnieje obecny monarchistyczny reżim wrogi Bułgarii i dążący do oderwania części jej terytorium.

Na pytanie korespondenta czy w interesach narodowych konieczna jest dalsza akcja przeciwko opozycji wewnętrznej, — Dymitrow odpowiedział, że dotychczasowe kroki podjęte zgodnie z ustawami przeciwko organom prasowym opozycji lub przeciwko poszczególnym jej działaczom, wywołane zostały wyłącznie antypaństwową i antyludową działalnością opozycji.

Rząd w przyszłości również nie zawaha się przed stosowaniem najsurowszych ustaw republiki przeciwko tym organom i działaczom opozycji, którzy świadomie prowadzić będą akcję przeciwko poczynaniom rządu w najżywotniejszych dla narodu i republiki zagadnieniach, zwłaszcza w sprawie realizacji dwuletniego planu gospodarczego.

Adam Próchnik - zwolennikiem

współpracy obu partii robotniczych

Akademia w 5 rocznicę śmierci

Dzielnica Warszawa—Żoliborz Polskiej Partii Socjalistycznej zorganizowała w piątą rocznicę śmierci Adama Próchnika uroczystą akademię, na którą przybył przewodniczący Rady Naczelnej PPS, wicemarszałek Szwalbe.

Tow. Szwalbe wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przeprowadził paralelę między koncepcjami zmarłego przed pięciu laty działacza robotniczego a osiągnięciami doby obecnej.

Osobny fragment przemówienia [illegible] Szwalbego poświęcony był politycznej sylwetce Adama Próchnika, który — jak wspomina mówca — był zawsze zwolennikiem „socjalizmu żoliborskiego", opowiadającego się zdecydowanie za współpracą obu partii robotniczych.

Rzeczywistość wykazała, — powiedział przewodniczący Rady Naczelnej PPS — że takie stanowisko było słuszne. Mówca uzasadnił tę tezę, dając słuchaczom retrospektywny przegląd [illegible]

SPEKULACJĄ i DROŻYZNĄ

[illegible]u mas pracujących

Rezolucja [illegible] w sprawach gospodarczych

Podajemy poniżej w streszczeniu rezolucję w sprawie sytuacji gospodarczej, uchwaloną przez plenum KC ZZ w dniu 4 bm. Rezolucję w sprawach organizacyjnych podamy w dniu jutrzejszym.

W obliczu poważnej sytuacji gospodarczej powinny być podjęte energiczne środki w celu podniesienia realnej wartości-płac na drodze wprowadzenia bardziej prawidłowego podziału dochodu społecznego wzmożenia produkcji i zwiększenia masy towarowej na rynku.

W związku z uchwalonymi przez Sejm ustawami, zmierzającymi do uregulowania wymiany towarowej, usprawnienia polityki podatkowej oraz do zabezpieczenia aprowizacji reglamentowanej, plenum KC ZZ postanawia:

1) zmobilizować masy pracujące do zdecydowanej walki z drożyzną i spekulacją,

2) wydelegować do pracy w Komisjach Kontroli Społecznej, w Komisjach Cennikowych i Notowań oraz do obywatelskich Komisji Podatkowych najbardziej ofiarnych, uczciwych i sumiennych działaczy,

3) zorganizować w fabrykach i przy oddziałach związków zawodowych komitety do walki z drożyzną, które miałyby za zadanie delegowanie do Komisji Kontroli Cen i Obywatelskich Komisji Podatkowych — kontrolerów i lustratorów społecznych, jak również nadzór nad siecią handlową swojego rejonu.

W dalszym ciągu rezolucja wzywa czynniki rządowe do jaknajszybszego ustalenia godziwych marż handlowych, aby świat pracy mógł otrzymać towary bez nadmiernego obciążenia i wzbogacenia pośredników. Do usprawnienia handlu należy dążyć poprzez rozbudowę państwowego i spółdzielczego handlu hurtowego i detalicznego, poprzez państwowe i spółdzielcze domy towarowe.

Należy walczyć o upowszechnienie spółdzielczości oraz o usunięcie braków w jej pracy drogą likwidacji obrotów z sektorem prywatnym i rozbudowy dolowej spółdzielczości. Związki zawodowe powinny wziąć czynny udział w organizowaniu spółdzielni zamkniętych w fabrykach i zakładach pracy.

Rezolucja kładzie też nacisk na współpracę z Urzędami Skarbowymi i lustratorami podatkowymi w wykrywaniu utajonych obrotów.

Zwróciwszy uwagę na konieczność jaknajczynniejszego udziału świata pracy w bitwie o handel, o bardziej prawidłowy rozdział dochodu społecznego — rezolucja wzywa masy pracownicze do wzmożonej i wytężonej pracy oraz do oszczędnej gospodarki, celem podwyższenia na tej drodze poziomu życiowego mas pracujących równocześnie zaś — zwraca uwagę na dopilnowanie wykonania istniejących przepisów, odnośnie płac pracowniczych. Plenum KC ZZ domaga się powołania Rad Nadzoru Społecznego w Zjednoczeniach i w Centralach w celu pogłębienia kontroli społecznej w unarodowionym przemyśle.

Rezolucja kończy się stwierdzeniem, że ruch zawodowy zdaje sobie sprawę, iż tylko przez własną pracę, przez dyscyplinę społeczną, oszczędną i rentowną gospodarkę, przez likwidowanie przerostów i marnotrawstwa, przez walkę z podziemiem gospodarczym z drożyzną i spekulacją — masy pracujące będą mogły podnieść swój dobrobyt i [illegible] władzę ludową.

Stabilizacja płac urzędniczych

tematem obrad plenum Zw. Zaw. Prac. Państw.

W dniu 6 czerca br. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Związku Zawodowego Pracowników Państwowych.

Obrady zagaił przewodniczący związku, tow. Bancerz, wskazując na ciężką obecnie sytuację gospodarczą, wywołaną przede wszystkim spekulacją. Walka z drożyzną i nadużyciami stanowi jedno z głównych zadań Związku.

Tow. Bancerz omówił również sprawę uposażeń pracowników państwowych, informując, że zarząd Związku rozpoczął u czynników miarodajnych starania o stabilizację płac.

Z kolei sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, tow. Kołaczkowski złożył sprawozdanie organizacyjne. Związek w roku 1945 skupiał w 8 okręgach 16.500 członków, a obecnie liczy 84.600 członków w 15 okręgach Polski.

Wyróżnia się swą pracą Wydział Wczasów, posiadający 50 domów wypoczynkowych. 5.200 osób miesięcznie może spędzać urlopy w domach Związku.

Tow. Brzozowski referent spółdzielczy KC ZZ zreferował zagadnienia zamkniętych spółdzielni pracowniczych tzw. „konsumów", wskazując na potrzebę [illegible] takich spółdzielni.

O sto kilometrów od Warszawy

PODLASKI KLONDYKE

Linia kolejowa Siedlce — Małkinia łamie się przed samym Bugiem. Pogruchotany most żelazny leży w wodzie.

Pociąg przejdzie prowizorycznym torem i przez prowizoryczny most w innym miejscu — my tu wysiadamy. Stacyjka nazywa się Treblinka.

Cofniemy się stąd o 2 —3 kilometry, co zajmie nam pół godziny czasu, i cofniemy się stąd o tajemnicę stworu, zwanego człowiekiem, co znowu trwać może krótko, albo bardzo długo — zależy od stanu nerwów, mózgu i kultury.

Zanim od toru kolei żelaznej odskoczy w prawo bocznica szyn, dziś niepotrzebnych i zardzewiałych — przetnie go droga szybko w las biegnąca. Inna niż wszystkie w okolicy. Droga, wysypana żużlem, czarna. Równolegle z nią pójdą pordzewiałe szyny.

„Vernichtungslager" Treblinka zajął — oceniajmy okiem—obszar, równy Żoliborzowi w Warszawie lub śródmieściu Kopenhagi. Bokami rosną sosny. Z lewej wschodniej strony, bocznica kolejowa kończy się w jamach żwirowni. Środkiem wzdłuż przeszła „Czarna droga". Reszta przestrzeni obrosła trawą.

Skowronkami dzwoni w górze. Kukułczy głos leci z horyzontu i dzięcioły kują bliżej. Drga powietrze, zgrzane wędrówką po piasku.

Tędy przeszła śmierć

Jakby na początku, po lewej, rozległy prostokąt ziemi jest szary. Iskrzy się w słońcu tysiącami świecidełek i jakimś swędem drażni. Tak. To już tylko popielisko. Po ludziach.

Słońce iskrzy się na szczątkach okularów. W popiele, pomieszanym z piaskiem, widać skorupy garnków, żyletki, szczoteczki do zębów, rękę, nogę lalki, złamaną łyżkę, puderniczkę, kółko od wózka, zamki od walizki, czasem nadpalony pugilares, często wypraną deszczem fotografię. Przeważnie ślubne zdjęcia, dziecko na kanapie, nieraz urlop w pięknym kraju. I ogromnie dużo kości. Niedopałków ludzkich. Ze wszystkich prawie państw Europy. Ile? Nie ma dokładnych liczb i nie to ważne. Człowieka zamordował i spalił inny, jakby podobny. Tyle, że mocny w ...zabijaniu.

O dwa kilometry w prawo jeszcze tkwią wśród trawy fundamenty komendantury i magazynów obozu. Przed trzema laty szalał tu, na zagładę tamtym z popieliska — podobny w siatce ocznej — człowiek niemiecki wespół z ukraińskim sługą.

I jeszcze dalej, wprost od końca drogi, wysypanej czarnym żużlem stoi w poprzek las. Przezeń na szerokość dwu rzędów zbiorowych mogił wycięto aleję. Tam leży kilkanaście tysięcy pierwszych w obozie więźniów. Zanim zapłonęły stosy i udoskonalono metody zbiorowego niszczenia — rozstrzeliwano nad dołami.

Złoto — ostatni ratunek

Przez ten obóz zagłady przeszło kilka milionów ludzi. Ludzi, z których większość wiedziała, że idzie na zagładę. Lecz i oni uporczywie łudzili się, że złoto, pieniądz, brylant, które tyle do tej pory mogły— jeszcze raz, w ostatnej próbie — pomogą.

Wiele bogactwa poszło w ziemię, zostało w szczękach, albo też jelitach, połknięte przed zgonem.

Podlaski Klondyke

Pamiętacie cokolwiek z historii Alaski? A ściślej biorąc, słyszeliście o Klondyke (czyt. Klondejk)? Jak to wytyczano granice działek terenowych, aby je skopać, spłukać, wypatroszyć i złoto dobyć?

Utarł się wtedy zwyczaj, którego mocą działka, oznaczona chociażby czterema po rogach wiechciami, należała do tego, kto pierwszy znaki takie postawił. Eksploatacją terenu przez obcych oznaczała bójkę i śmierć słabszego. Gdy działkę opuszczał pierwszy, mógł ją objąć następny, mniej zaradny lub spóźniony. Naturalnie, o powodzeniu decydował, jak wszędzie, i ów przysłowiowy „łut szczęścia".

— Co to ma wspólnego — spytacie — z „Vernichtungslager" Treblinka?

Otóż, niestety, ma. Jota w jotę dzieje się w Treblince to samo, co działo się w dalekim północnym Klondyke. Nie od dziś. Od przeszło dwóch lat. Od pierwszych bodaj miesięcy wolności.

Tereny eksploatacji

Prostokąt popieliska jest prawie, że już „wyczerpany". W pierwszym roku był to jedyny teren eksploatacyjny, nie licząc podmurówek komendantury i magazynów oraz korzeni przydrożnych sosen.

Z początku pracowano prymitywnie, w pojedynkę. Później grupami, wreszcie użyto techniki. Granatami, wiązanymi w kilka, i minami „spulchniano" zadeptany teren. Wyrzucony w górę popiół z piaskiem przesiewały sita. Niejeden „kopacz" dołożył wtedy własne, tak zwane, życie. Bo, co sprytniejsi grodzili dynamitem własne działki. Dziś rzadko kto grzebie na prostokącie ziemi, która ma kolor szary.

Dzieci odkryły grubsze pokłady. Dzieci chłopskie bowiem pasą krowy, błąkają się po lesie i są ciekawe. Jak wszystke dzieci. Niektóre dzieci z okolic Treblinki, mają jeszcze jeden nadprogramowy instynkt, raczej zmysł, któremu matką okupacja, a bimber ojcem, zmysł solidarności z fizycznymi rodzicielami.

Toteż od ponad roku dzieci te trwają wiernie w organizacji kopaczy złota. One stoją na czujkach w dzień i szybkim kukułczym wołaniem sygnalizują niebezpieczeństwo. One w nocy potrafią hukać nie gorzej od sowy...

Kopanie

Tymczasem starsi: ojciec, matka, brat, czasem swat, wyznaczyli już działkę świeżą jedliną. Mniej więcej 10 metrów długości i na szerokość grobu. W alei, wyciętej jeszcze za Niemców, poprzez sosnowy las, na szerokość dwu rzędów zbiorowych mogił, o 1 — 2 kilometry od końca „Czarnej drogi".

Pierwszą ziemię, obrosłą murawą, odrzucić nie sztuka, głębiej leży już piasek. Pod metrowym wiekiem piasku pierwsza warstwa. Trupy. W łachmanach i butach. Przeważnie zbutwiałych. Jeszcze jako tako trzymają się grzbietu kościotrupa i na żebrach. W miejscu, gdzie był brzuch i na piszczelach nóg, ubranie zgniło.

W głębszych pokładach rozlewa się zielona cuchnąca maź. Odkryty dół uderza takim odorem, że niesposób zaczynać od razu. Dość jednak przeczekać godzinę, dwie, zwłaszcza, gdy doskwiera upał i wiatr spędza zaduch.

Najpierw człowiek żywy bada czaszki. Zęby złote odbić łatwo młotkiem. Czerepy bez wartości, obojczyki i klatki piersiowe trzeba wyrzucić poza usypisko piachu wokoł dołu.

Brylant lub złotą pięciorublówkę znaleźć można we wnętrznościach. Wprawdzie trudno rozeznać je w szmatach i szczerniałym piachu, lecz wprawny, robaczkowy ruch palcami odkrywa skrytkę niezawodnie. Większej intuicji wymaga natomiast wykrywanie zaszytych kiedyś monet w ubraniu i obuwiu. Bywa, że w jednym dniu nie starczy czasu i nerwów, by cały dół przegrzebać. Tedy przychodzi jeszcze dzień, jeszcze noc. Aż do dna.

...Ogromne, czarne muchy..

Na opuszczonych działkach bieleją kości, rozbite czaszki. Czasem w skorupie głowy zeschnięty mózg obsiądą czarne. ogromne muchy..

Są w Wólce Okrąglik, w Kosowie, Maliszewie czy Telakach „ludzie", którzy umieją dziś mierzyć, ważyć i nazywać rzeczy po imieniu. Karat. uncjowa waga, próba, szlif i giełdowy kurs doskonale współżyją z krzyżykiem zamiast podpisu, potopami alkoholu, wydziwianiem na podatki i urąganiem czasom.

Wszakże i w tym zawodzie nie brak ofiar. Jeszcze pół biedy, gdy nocą zapuka ktoś w ramę okna i zażąda „swojej doli". Jeden krążek mniej, jeden więcej — ostatecznie — trudno.

Łotr z Warszawy

Jakże jednak nie boleć, gdy nagle spadnie obława i zabiorą „Józia" wprost z kopalni, kiedyś postrzelą „Wojciecha", gdy będzie zmykał przez las z odrąbaną przed chwilą trupowi głową, bo w szczękach złoto tkwiło. Zaiste, nie do wiary, jak śmiał łotr w warszawskim sklepie, któremu kobiecina spod Treblinki brylant do oceny i kupna podała — jak śmiał to łyknąć i wyjść, by nie wrócić więcej... Tak skrzywdzić człowieka? Więc co, milicji zameldować?!

Za pieniądz, wydobyty z trupów można się przenieść do miasteczka, można sklep w Warszawie postawić, a niejednokrotnie i willę pod stolicą. A gdy się już znuży własny zagon — porzucić go po prostu i wejść w świat szeroki, wabiący blaskiem innych form. Zdarza się coraz częściej w opisanych okolicach, że po solidnym do niedawna gospodarzu zostaje pusta chałupa i zapuszczone chwastem pole...

Człowiekowi, który zakosztował złota, — śni się złoty sen beztroski w szerokim nowym świecie.

Na mogiłach Treblinki bieleją kości, na zeschniętym mózgu roją się czarne ogromne muchy...

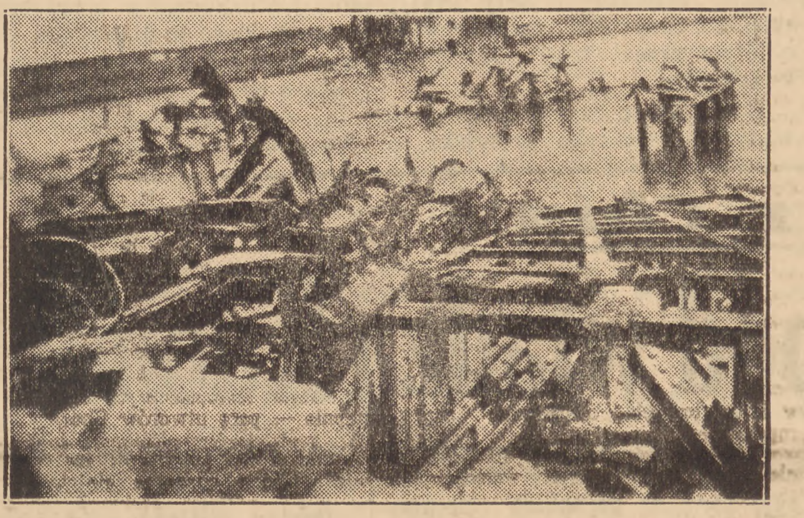
*

Pisaliśmy świadomie i celowo — chłodno, bez patosu, bez ozdób. Pisaliśmy tak, jak jest, z beznamiętną dokładnością fotografa. Pisaliśmy tak dlatego, że taki obraz — właśnie taki chłodny obraz — bardziej od wykrzykników przemówi do ludzkich serc, targnie ludzkim sumieniem, sumieniem *żywych* ludzi, sumieniem ludzi *prawdziwych*. Przyznajemy — trudno nam było pisać spokojnie.

Być może — istnieje wiele trudności w zabezpieczeniu terenu Treblinki. Terenu położonego z dala od głównych dróg komunikacyjnych, w powiecie, gdzie niemal do ostatnich czasów operowały oddziały WIN i NSZ. Rozumiemy, że tak jest. Ale wiemy jedno: *te trudności muszą być przezwyciężone. Jest to sprawa honoru naszej demokracji sprawa honoru dobrego imienia Polski.*

To musi się skończyć!

R. Izbicki



Most na Bugu, pod Małkinią, leży w wodzie

ORYGINALNE „SPROSTOWANIE"

Biuro Prawne „Społem" nadesłało nam sprostowanie, które drukujemy w całości, chociaż, jak się zaraz okaże, nie jesteśmy do tego zobowiązani. Oto tekst:

„Nieprawdą jest, jakoby Oddział „Społem" w Grójcu pobierał od detalistów cenę 400 zł za 1 kg cukru, natomiast prawdą jest, że Oddział „Społem" w Grójcu sprzedaje cukier spółdzielniom w cenie po 160 zł za 1 kg, a prywatnym detalistom — po 168 zł za 1 kg.

Nieprawdą jest, jakoby Oddział „Społem" w Grójcu w dniu 7 maja br. nie chciał komukolwiek ze zgłaszających się kupców detalistów czy spółdzielni sprzedać cukru i zapałek, mając magazyn zawalony tymi artykułami, natomiast prawdą jest, że Oddział „Społem" w Grójcu wszystkim zgłaszającym się nabywcom w tym dniu i we wszystkie inne dni dostarczał cukier i zapałki."

A teraz zanalizujemy ten tekst.

Autor listu do Redakcji „Głosu Ludu" pisał w tej notatce („Głos Ludu" numer 139, strona trzecia, rubryka „Nasi czytelnicy zabierają głos", artykulik „Społem" w Grójcu uprawia spekulację") dosłownie

„... „Społem", Oddział w Grójcu, pobiera od detalistów 400 złotych NA METRZE CUKRU WIĘCEJ.."

Metr — to u nas, ludzi nie zajmujących się handlem, oznacza sto kilogramów. Więc po co prostuje Biuro Prawne „Społem", że Oddział „Społem" w Grójcu nie brał PO 400 ZŁ ZA JEDEN KILOGRAM CUKRU? Tak samo może prostować, że oddział „Społem" w Grójcu nie zajmuje się, powiedzmy, fałszowaniem pieniędzy. Na pewno się nie zajmuje, ale też nikt tego nie twierdzi. NIKT TEŻ NIE TWIERDZIŁ W „GŁOSIE LUDU", ŻE GRÓJECKIE „SPOŁEM" BIERZE PO 400 ZŁ ZA KILO CUKRU.

Cena sprzedażna cukru w hurcie (odbiór w ilościach 10—100 kg) według informacji naczelnego dyrektora CZP Cukrowniczego, inż. Piotrowskiego, wynosi 16.400 zł za metr. „Społem", sprzedając detalistom cukier w tych granicach (konkretnie chodzi o 50 kg), bierze 16.800 zł. To potwierdza sprostowanie. A więc mamy właśnie te 400 zł na metrze. Czy cena ta została zmieniona przez przemysł? Czy może koszty transportu do Grójca są tak wyjątkowo wysokie? Czy też może ta cena odnosiła się do Warszawy, nie do Grójca?

Zamiast prostować BUJDY, których nikt nie pisał, panowie z Biura Prawnego „Społem" uczyniliby słuszniej, wyjaśniając tę różnicę ceny.

Idziemy dalej:

Autor notatki pisze:

„Gdy byłem w Grójcu 7.5, „Społem" NIE CHCIAŁO mi sprzedać cukru i zapałek, mając magazyn zawalony tymi artykułami... Po energicznej reklamacji ZACZĘTO SPRZEDAWAĆ po jednym kamieniu zapałek i po 20 do 50 kg cukru."

Czy „sprostowanie" temu zaprzecza? Czy zaprzecza, że PIERWOTNIE odmówiono sprzedaży i PODJĘTO JĄ DOPIERO PO REKLAMACJACH, że sprzedawano tylko ograniczone ilości? Nie, sprostowanie tylko mówi, że sprzedawano cukier w dniu 7 maja. Czyli: mówi w innej formie to samo, co napisał sam autor notatki.

A jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości?

Weźmy artykuł w „Robotniku", poświęcony tej samej sprawie („Robotnik" z 3 czerwca, str. 3, artykuł „Pan Wójcik z Błędowa walczy ze „Społem"). Czytamy tam dosłownie:

„Oczywista nastąpiły ograniczenia w sprzedaży prywatnym detalistom wobec wykupywania cukru dla celów spekulacyjnych... Zapałki wobec ograniczenia przydziałów, sprzedawane są detalistom prywatnym w ilości 250 pudełek tygodniowo."

Czyli, przekładając to na prosty język codzienny: RZECZYWIŚCIE OGRANICZONO SPRZEDAŻ DLA DETALISTÓW PRYWATNYCH. I ta część sprostowania Biura Prawnego „Społem" PROSTUJE TO, CZEGO NIKT NIE TWIERDZIŁ, a obchodzi dyskretnym milczeniem to, co było rzeczywiście napisane w otrzymanym i wydrukowanym przez nas liście do Redakcji, to, co RZECZYWIŚCIE JEST PRAWDĄ.

Jeśli zamieszczamy to sprostowanie, to nie dlatego, byśmy się nastraszyli powołania na paragrafy ustawy. Zamieszczamy je dlatego, by dać przykład FAŁSZYWEGO POSTĘPOWANIA niektórych działaczy spółdzielczych, którzy w wypadkach, kiedy coś w spółdzielczości nie jest w porządku, zamiast to naprawić i napisać o naprawieniu, wolą POLEMIZOWAĆ PRZECIWKO OCZYWISTYM FAKTOM i skarżyć się na „kampanię przeciwko spółdzielczości".

*

A teraz problem merytoryczny:

Czy słuszne jest, aby w momencie sztucznie przez spekulantów robionej paniki zwyżkowej ograniczać przydziały dla detalistów prywatnych?

Naszym zdaniem jest to NIESŁUSZNE. Niesłuszne zwłaszcza w takim terenie, jak Grójeckie, gdzie nie ma wielkich ośrodków pracy, na które można skierować dane artykuły drogą przydziałów specjalnych. Niesłuszne, skoro, jak w wypadku cukru i zapałek, danych artykułów jest dosyć w magazynach, aby pokryć nawet zwiększone chwilowo zapotrzebowanie.

Należy wtedy sprzedawać te artykuły bez ograniczeń, ale ZARAZEM KONTROLOWAĆ, CZY NIE IDĄ ONE NA PASEK. Kontrolować, zawiadamiając np. koło „Samopomocy Chłopskiej", koła Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Robotniczej czy Polskiej Partii Socjalistycznej, albo też posterunek MO czy placówkę ORMO w danej gminie, że taki a taki kupiec otrzymał określoną ilość danego artykułu i powinien go sprzedawać po normalnej cenie.

Jesteśmy pewni, że nawet teraz, nim zostały sformowane specjalne organy kontroli, każda ze wspomnianych organizacji chętnie podjęłaby się kontroli nad takim kupcem.

Natomiast ograniczenie sprzedaży detalistom w chwilach takiej paniki, tylko przyczynia się do jej zwiększenia i daje podstawę do rozmaitych plotek, szkodliwych dla dobrego imienia ruchu spółdzielczego i jego pracowników.

Dlatego, jak się nam wydaje, uczyniliśmy słusznie, zamieszczając nadesłany nam list, a kierownictwo „Społem" uczyniło źle, nadsyłając nam nieścisłe sprostowanie zamiast wyciągnięcia wniosków z tych informacji i udzielenia na przyszłość odpowiednich instrukcji swym organizacjom terenowym.

R. K.

Na marginesie

Polityka bankrutów

Klika reakcyjnych Andersów i kompanii, w swej rozpaczliwej walce o utrzymanie wpływów wśród emigracji i powstrzymanie ludzi od powrotu do kraju, chwyta się metod nie od dziś stosowanych przez wszelakie piłsudczykowskie „dwójki". Zaczynają to rozumieć nawet ludzie, bardzo dalecy na ogół od obozu demokratycznego. Należy do nich np. Marian Seyda, do niedawna — jeden z czałowych przywódców emigracyjnej endencji. Pisze on w „Narodowcu" z Lens m. inn. co następuje:

„Gdy się śledzi prasę polską, stojącą pod bezpośrednim czy pośrednim wpływem czynników sanacyjnych na terenie W. Brytanii czy St. Zjednoczonych, uderzają dwa fakty:

1) CELOWE, KONSEKWENTNE SZARPANIE NERWÓW CZYTELNIKÓW, BY UTRZYMAĆ ICH W NASTROJU WRĘCZ HISTERYCZNYM, oraz

2) na tym tle UPRAWIANIE POLITYKI „IM GORZEJ, TYM LEPIEJ". Szczególnie ulubioną metodą sanacji i jej obecnych towarzyszów broni jest DĄŻENIE DO STRASZENIA tych, których „posądza się", że ZAMIERZAJĄ WRÓCIĆ DO KRAJU, szczególnie, jeśli chodzi o ludzi, którym ze stanowiska moralności publicznej nic zarzucić nie można. Wówczas to podsuwa się im przez osoby trzecie ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI, jako rzekomo „murowane", pochodzące od czynników „najbardziej zaufanych" w kraju, że najbliższy przyjaciel, a w innym wypadku najbliższy przedwojenny współpracownik p. X „został właśnie aresztowany". Następuje cała ANEGDOTA okoliczności, w jakich to się jakoby stało. WSZYSTKO ZMYŚLONE. Osobiście STWIERDZIŁEM W OSTATNIM CZASIE DWA NAJBARDZIEJ JASKRAWE OSZUSTWA Z TEJ DZIEDZINY, W KTÓRYCH NIE BYŁO ANI SŁOWA PRAWDY. Byleby denerwować..."

Cóż można dodać do tych słów? Zawierają one chyba potępienie dostatecznie dobitne. Nasuwa się co najwyżej jedna uwaga: dlaczego „Narodowiec", wiedząc o tym wszystkim, popiera p. Mikołajczyka i jego PSL, które przecież w kraju stosują metody absolutnie identyczne z opisywanymi przezeń metodami Andersów i spółki!

ZEZ

NA TEMATY DNIA

Gwardia antyspekulacyjna

W województwie pomorskim konferencja delegatów partii politycznych i organizacji społecznych postanowiła przeszkolić w najbliższym czasie 2.500 kontrolerów antyspekulacyjnych spośród najlepszych pracowników i członków tych organizacji. Kontrolerzy ci, będą pracować w ścisłym porozumieniu z delegaturą Komisji Specjalnej.

Z delegaturą Komisji Specjalnej będą również współpracowały kierownicze instancje terenowych organizacji partii demokratycznych i organizacji społecznych. W ten sposób przystąpiono do stworzenia szerokiej organizacji, docierającej do wszystkich komórek życia, czułej na wszystkie ewentualne poczynania spekulantów, zdolnej wespół z Komisją Specjalną paraliżować każdą próbę podwyższenia cen.

Województwo pomorskie nie jest oczywiście wyjątkiem. To samo obserwujemy we wszystkich innych województwach. Na podkreślenie i uwagę zasługuje tu tylko fakt, że do tej pracy wydelegowani zostali najlepsi, najbardziej wypróbowani ludzie. Aparat ten, aby był skuteczny, musi być przecież czysty, musi być mocny.

Ogniwa naszej partii dadzą wszędzie do walki ze spekulacją najlepszych swych ludzi.

Wilhelm von Opel

Na samochodach jego marki rozjeżdżało — także po Polsce — żołdactwo hitlerowskie. Obecnie został on przez sąd denazyfikacyjny w Darmstadt, w amerykańskiej strefie okupacyjnej zwolniony od „zarzutu" przynależności do partii hitlerowskiej, albowiem, jak się okazało — wstąpił on do tej partii za poradą... amerykańskiego trustu General-Motors.

To jeden wypadek. Drugi — niemniej charakterystyczny — to obecność 52 hitlerowskich profesorów na jednym tylko uniwersytecie w Stambule.

Stambuł — jak wiadomo — nie leży w amerykańskiej strefie okupacyjnej, niemniej, „porady", udzielane przez reprezentantów General - Motors, czy innych podobnych instytucji obowiązują w Stambule. Toteż można nie wątpić, że ci hitlerowscy profesorowie mają za sobą czyjąć możną w Turcji „poradę". W każdym razie wykładają oni tam spokojnie nauki zaczerpnięte z ducha „Mein Kampf".

Oczywiście, ani Darmstadt, ani Stambuł nie leżą w Polsce. I możnaby się było nie przejmować zwolnieniem Wilhelma ovn Opel, gdyby nie ta drobna okoliczność, że na jego samochodach rozjeżdżało po Polsce gestapo.

Rzecz na pozór mało istotna

Wysłany z Gorzowa na Pomorzu do Poznania wagon ryb znajdował się w drodze 42 godziny. W wyniku — 8 ton ryb uległo zepsuciu. W Kamieniu uległo zepsuciu 10 ton ryby. Powód: wagon-chłodnia nadszedł z opóźnieniem. W Krakowie przy odbiorze transportu ryb stwierdzono, że 51 skrzynek dorsza wędzonego uległo zepsuciu wskutek długotrwałej podróży. Innym razem — znów w Krakowie — stwierdzono z tych samych przyczyn zepsucie 5 ton ryby. Itd. itd.

Rzecz na pozór może i błaha. W ogólnej naszej gospodarce narodowej kilka czy kilkanaście ton ryby to pozycja mało znacząca. Poza tym wiadomo, że w lecie ryby ulegają szybko zepsuciu. I dlatego być może nie warto byłoby tych spraw poruszać.

Wydaje nam się jednak, że na pewne rzeczy musi się zwrócić uwagę. Pomijamy tak utarte już, choć niestety niedość jeszcze wszystkim znane, prawdy, jak to, że jesteśmy za ubodzy na tak rozrzutną i marnotrawną gospodarkę. Poruszymy więc sprawę bardziej zasadniczą.

Mamy obecnie szeroki dostęp do morza — i z tym szerokie możliwości rozwoju rybołówstwa i rybnego przemysłu przetwórczego. Nie ma potrzeby tłumaczyć, że rozwój ten leży w interesie kraju, że rybołówstwo może i powinno stać się jednym z cennych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Ale, aby tak było, nie wystarczy choćby najofiarniejsza praca rybaków i robotników bezpośrednio związanych z przemysłem przetwórczym, jeśli transport będzie źle funkcjonował.

Dlatego sprawa nie wydaje nam się błahą. Marnuje się dobro narodu. Istnieją — naszym zdaniem — możliwości sprawnego funkcjonowania transportu tak czułych na temperaturę i czas artykułów jak ryby.

Trzeba tylko możliwości te wykorzystać, i na to powinny zwrócić uwagę czynniki do tego powołane.



Rozbite czaszki z mogił w Treblince.

LISTY Z ANGLII

Po „rozwiązaniu" problemu Indii

SPECJALNY KORESPONDENT „GŁOSU LUDU"
GEORGE TATE
PISZE Z LONDYNU:

Sytuacja polityczna Imperium Brytyjskiego znajduje się pod znakiem „rozwiązania problemu Indii". Plan wicekróla Mountbattena, zaaprobowany przez rząd brytyjski w czasie niedawnego pobytu Mountbattena w Londynie, został przyjęty w Indiach, zarówno przez Partię Kongresu, jak przez Ligę Muzułmańską.

To „epokowe wydarzenie", pomimo że było od dawna przygotowane i w ogólnych zarysach już od pewnego czasu znane, zostało zakomunikowane opinii w formie sensacyjnej — drogą oświadczenia premiera Attlee w parlamencie, złożonego w tym samym czasie, kiedy lord Mountbatten i przywódcy indyjscy wygłaszali odpowiednie przemówienia przez radio w Indiach.

Jest może za wcześnie jeszcze zająć się całokształtem planu Mountbattena, tym bardziej, że tzw. szczegóły proceduralne nie są jeszcze znane i mają być ogłoszone w Białej Księdze w Londynie dopiero po ostatecznym zaakceptowaniu planu przez Ligę Muzułmańską.

Ale zasadnicze rysy planu ujawnione w oświadczeniach rządowych szeroko omawiane są przez opinię brytyjską. Dotyczy to przede wszystkim głównej cechy planu Mountbattena — mianowicie planu podziału olbrzymiego 400-milionowego kraju.

W myśl tego planu Indie mają być podzielone na trzy zasadnicze części: Pakistan, zamieszkały przez większość muzułmańską, Hindustan, gdzie Hindusi mają większość, oraz państewka książąt, rozsiane po całym kraju. W ciągu wielu pokoleń książęta hinduscy utrzymywali się dzięki poparciu Wielkiej Brytanii, która liczy dziś na to, że zachowają oni nadal ten stosunek lojalnej zależności.

Utworzenie Pakistanu może pociągnąć za sobą podział prowincji Pendżabu i Bengalu wdłuż granic wyznaniowych. Podział taki może spowodować sparaliżowanie życia gospodarczego kraju i zaostrzenie różnic religijnych wśród ludów spokrewnionych rasowo i językowo.

Należy przypomnieć, że jeszcze w lutym br. premier Attlee oświadczył, że jeżeli stronnictwa Indii nie osiągną porozumienia w sprawie przyjęcia zeszłorocznych propozycji gabinetu, Wielka Brytania w czerwcu przekaże władzę albo „jakiemuś rządowi centralnemu" albo istniejącym na pewnych obszarach Indii rządom prowincjonalnym, albo też rozwiąże sprawę w jakikolwiek inny sposób, który się okaże najbardziej racjonalnym".

Oświadczeniem tym Attlee wzmocnił oporne stanowisko przywódców muzułmańskich, którzy zrozumieli, że mimo długotrwałych sprzeciwów ze strony partii Kongresu, mogą spodziewać się osiągnięcia swego zasadniczego celu, czyli utworzenia odrębnego państwa muzułmańskiego — Pakistanu. Obecna „jednomyślna" decyzja przywódców indyjskich była więc od dawna starannie przygotowana przez dyplomację brytyjską.

Liga Muzułmańska w przeszłości z pogardą odrzucała wszelkie propozycje, zmierzające do podziału Pendżabu i Bengalu. Są podstawy do przypuszczenia, że mimo przyjęcia planu Mountbattena przez przywódców muzułmańskich, Liga walczyć będzie nadal o realizację swych maksymalnych żądań, a więc o cały Pakistan, włączający prowincje Pendżabu, Sindu, północno-zachodnie pogranicza, Baludżistan oraz Bengal i Assam na północnym wschodzie. W tej sytuacji przyjęte obecnie „rozwiązanie" może stać się źródłem wiecznych zamieszek.

Wreszcie, jak oświadczono oficjalnie, plan Mountbattena, odnośnie podziału Indii obejmuje tylko tzw. „Indie Brytyjskie", ale nie dotyczy państewek książąt. Rząd brytyjski ma nadzieję, że państewka te stanowić będą w dalszym ciągu faktycznie część Imperium Brytyjskiego. Armie tych państewek zachowały taką samą liczebność, jaką miały w czasie wojny. Książęta dławią nadal ruch demokratyczny w swoich państewkach.

Wszystko świadczy o tym, że w przyszłości państewka te staną się bazą brytyjskich sił zbrojnych, brytyjskiego lotnictwa i marynarki.

Wybitny publicysta angielski, prof. Rushbrook Wiliams w ten sposób określił rolę książąt w Indiach:

„Te państewka feudalne, rozrzucone na terenie całych Indii, stanowią niejako sieć przyjaznych twierdz na wrogim terytorium. Istnienie tych lojalnych państewek w bardzo poważnym stopniu utrudnia wszelką próbę wywołania powszechnego ruchu w Indiach przeciwko Brytyjczykom".

W ten sposób tzw. „rozwiązanie" problemu Indii sprowadza się do podziału kraju i do uwiecznienia tarć i zamieszek w „niespokojnych prowincjach", co uczyni bardziej niż dotychczas niezbędną rolę mediatorską wicekróla, który odtąd będzie już „tylko" generalnym gubernatorem rządu brytyjskiego w Indiach. Oprócz tego plan Mountbattena oznacza pozostawienie faktycznej władzy brytyjskiej na znacznym obszarze Indii, objętym przez tzw. niepodległe księstewka.

Wszystko to razem oznacza, że tradycyjna polityka brytyjska, oparta na zasadzie „dziel i panuj", — polityka, dzięki której Wielka Brytania od dwóch stuleci panuje nad Indiami, znalazła kontynuację w nowym zachowaniu rzeczywistej władzy przez Wielką Brytanię i przekazaniu Indiom tylko jej cienia.

Siły postępowe w Indiach są na razie jeszcze nieliczne i wpływy ich są niewielkie. Tym niemniej opinia angielska notuje apel komunistycznej partii Indii, która nawołuje w dalszym ciągu do walki o niepodległe, demokratyczne Indie i samookreślenie grup narodowościowych. Hasła te niewątpliwie odpowiadają interesom szerokich mas w Indiach, o czym świadczą niejednokrotnie wspólne wystąpienia Hindusów i Muzułmanów w walkach społecznych, które wybuchały w Indiach od czasu zakończenia wojny. Wspólny front robotników, bez różnicy przynależności narodowej i religijnej, został osiągnięty w szeregu wielkich strajków. Porozumienie osiągnięte było również w okresie wzmożonych walk chłopstwa o reformę rolną i podczas walk o prawa demokratyczne w państewkach książąt.

Toteż nawoływanie do kontynuowania wspólnej walki Hindusów i Muzułmanów o rzeczywistą niepodległość Indii posiada — mimo pozornej słabości odłamu postępowego — poważne znaczenie dla rozwoju sytuacji w nowych dominiach brytyjskich.

Metro powstaje w Leningradzie

Zakończenie prac przerwanych przez wojnę

LENINGRAD, 6.6 (Obsł. wł.). W Leningradzie ukończono przerwane przez wojnę kopanie 9 pierwszych odcinków metra. Budowa kolei podziemnej w tym mieście napotyka na olbrzymie trudności techniczne. Pod wspaniałymi ulicami tego jednego z najpiękniejszych miast świata, poprzecinanego jak Wenecja licznymi kanałami, znajdują się wielkie bagna podziemne. Dopiero na głębokości 40—60 metrów, napotyka się na grunt odpowiedni dla budowy tunelu. Budowniczy metro utrzymują ruchomą ziemię w stanie twardym, przy pomocy sprężonego powietrza i przy pomocy zamrażania.

Łącznie z projektami pięciu pierwszych stacji, architekci przedłożyli również projekty ornamentacji, które są kombinacją nowoczesnych wymogów sztuki z najlepszą tradycją architektoniczną Leningradu.

Franco dostaje pożyczkę w Ameryce

Rząd waszyngtoński „zamyka oczy" na rokowania z prywatnymi bankami

PARYŻ, 5.6. (Obsł. wł.)

„Humanité" donosi, że w Madrycie krążą uporczywe pogłoski o bliskim udzieleniu frankistowskiej Hiszpanii pożyczki w wysokości 200 milionów dolarów przez grupę finansistów amerykańskich. Jak twierdzą, rząd Waszyngtonu „zamknie oczy" na ten fakt. Udzielenie tej pożyczki nie jest uwarunkowane żadnymi żądaniami ani złożeniem jakichkolwiek gwarancji ze strony hiszpańskiej. Nie przewiduje się również żadnej kontroli nad wykorzystaniem udzielanych kredytów.

Pożyczka amerykańska, do której dochodzi sto milionów dolarów argentyńskich, udzielonych przez Perona, bez wątpienia zużyta zostanie na zorganizowanie szerokiej sieci lotnisk wojskowych, które mają pokryć całe terytorium hiszpańskie i będą znajdować się pod kontrolą amerykańską.

z NEW YORK, 5.6. (Obsł. wł.)

Madrycki korespondent gazety „New York Times" donosi, iż pomimo milczenia kół oficjalnych dowiedziano się o niektórych szczegółach, tyczących starań rządu hiszpańskiego o uzyskanie nowych kredytów z USA, celem zakupu bawełny oraz dla dokonania ostatecznych spłat za nabycie „Narodowego Towarzystwa Telefonicznego".

Ze źródeł miarodajnych dowiedziano się, iż Hiszpania chciała otrzymać od bankierów amerykańskich kredyt przynajmniej na 2 lata, celem pokrycia wartości corocznego zużycia bawełny od 60 do 70 milionów dolarów, której połowa zostałaby zakupiona w USA, druga zaś w Indiach i Egipcie.

Pomimo, że, jak komunikują, Departament Stanu gotów jest do zaaprobowania pożyczki, bankierzy amerykańscy dotychczas nie chcą udzielać kredytu na termin 2 — 3-letni.

—«o»—

Reportaż z Chin

Szanghaj pod władzą Kuomintangu i M. P.

Z okna pociągu, jadącego z Nankinu do Szanghaju roztacza się widok tak bardzo typowy dla krajobrazu chińskiego. Na przestrzeni 312 km pociąg jedzie po równinie, wśród malowniczych pól ryżowych, wśród maleńkich wiosek i niezliczonej ilości kanałów wodnych.

Nagle wśród pola wyrastają białe żagle. Łódek nie widać i zdaje się, że żagle poruszają się po ziemi. Płyną one gęsiego, jeden za drugim. Od czasu do czasu dwa żagle spotykają się i znowu rozchodzą w różne strony, jak dwa osobliwe ptaki. I nagle w samym środku wsi wyrasta las masztów. To skrzyżowanie dwóch większych arterii wodnych.

Wsie toną w głębokich ciemnościach

A oto inny typowy obrazek chiński. Orka. Po polu ryżowym kroczy zanurzony po pas w wodzie chłop. Przed nim stąpa ciężko wół, włokąc prymitywny pług. Pługu nie widać. Po żniwach pole ryżowe zalano wodą z pobliskich kanałów.

Wieczorem jak okiem sięgnąć nieprzenikniony mrok. Wsie chińskie toną w głębokich ciemnościach. Lampa — to niedostępny luksus w chacie chłopa — nędzarza.

Tu i ówdzie widnieją mogiły. Chińczycy nie grzebią swych zmarłych. Zostawiają oni na polach trumny i tylko bogatsi pokrywają trumny słomą lub wznoszą nad nią pagórek z cegły lub gliny.

30 kominów fabrycznych — ale żaden nie dymi

Pociąg Nankin — Szanghaj zatrzymuje się na stacji Uszi. Miasto to było kiedyś ośrodkiem przemysłu jedwabniczego. Tutaj produkowano słynny na całym świecie chiński jedwab. Nad miastem wznosi się około 30 kominów fabrycznych, ale żaden z nich nie dymi. Chiny przeżywają dziś ostry kryzys gospodarczy. Przemysł znajduje się w stanie zupełnego upadku. Przemysłowcy zamykają jedną fabrykę za drugą. Rosną tylko wciąż zyski banków i wielkich finansistów, którzy spekulują złotem i dolarami amerykańskimi.

Pociąg podjeżdża do Szanghaju. Z daleka już widać skupiska baraków, chat, ulepionych z gliny.

Konglomerat rozpusty, bogactwa i nędzy

Szanghaj to dziwaczny konglomerat rozpusty, bogactwa i nędzy. W restauracjach, kabaretach i barach ludzie trwonią miliony, a na ulicach na każdym kroku spotyka się tłumy żebraków. Nocą bezdomni — tysiące bezdomnych — śpią na chodnikach, w bramach, na schodach sklepów.

Nikt nie wie dokładnie, ilu mieszkańców liczy Szanghaj. Nie prowadzi się tu bowiem żadnej statystyki. Na przedmieściach tłoczą się nędzne, małe domki. Ale i w samym centrum miasta, na każdym kroku można spotkać rudery, o których Europejczyk nie ma nawet wyobrażenia. Tysiące ludzi żyje w łódkach, których pełno na szanghajskich kanałach. Na tych łódkach i barkach ludzie rodzą się, wegetują i umierają.

Powiadają w Szanghaju, że życie w tym mieście zaczyna obecnie przychodzić do normy. Ale jeszcze niedawno panował tu nieopisany zamęt. Półtora roku temu przybyli Amerykanie. Równocześnie, jak grzyby po deszczu, wyrosły bary i domy publiczne. Ze wszystkich kątów, ze wszystkich nor, powyłazili awanturnicy i spekulanci. Ulice pełne były pijanych marynarzy amerykańskich. Codziennie gazety podawały wiadomości o burdach pijackich i awanturach.

Obecnie wszystko powróciło mniej więcej do normy. Amerykanie osiedlili się na stałe, zdemobilizowani pojechali do Ameryki. Do tych, którzy pozostali — a pozostali widocznie na długo — przyjechały żony z dziećmi.

Na jednej z centralnych ulic mieści się olbrzymi hotel Broadway Mansion. Olbrzymi siedemnastopiętrowy budynek hotelu, zajęty jest wyłącznie przez oficerów merykańskich, którzy mają tutaj swoją własną restaurację, szpital, urząd pocztowy, kościół.

„Praw i interesów" Amerykanów w Szanghaju broni wszechpotężna amerykańska policja wojenna M.P. („Em-Pi").

Nie trzeba zagłębiać się w statystykę

Szanghaj jest największym ośrodkiem przemysłowym Chin. Nie trzeba zagłębiać się w dane statystyczne, aby przekonać się o stanie przemysłu w Szanghaju. Wystarczy wyjść na balkon któregoś z wysokich domów i uważnie spojrzeć wokoło. Nad miastem wznoszą się setki kominów fabrycznych. Dym unosi się jednak z niewielu. Przemysł w Szanghaju zamarł. W mieście panuje bezrobocie, a rynek zawalony jest towarami amerykańskimi..

Wprost na ulicy sprzedaje się i kupuje towary amerykańskie. Całe miasto ogarnięte jest gorączką spekulacji. Ludność sprzedaje i kupuje konserwy amerykańskie, buciki, pończochy. Wszystkie transakcje przeprowadza się według dolara amerykańskiego, który skacze z dnia na dzień w górę.

Na każdym kroku spotyka się w Szanghaju kantory wymiany. Klient może na zamianie zarobić, częściej stracić, właściciele kantorów nie tracą nigdy. Pozostają oni w ścisłym związku z wielkimi finansistami, którzy są panami giełdy i za pośrednictwem tych maleńkich kantorów wymiany zdobywają kolosalne zyski.

H. P.

Wojska amerykańskie pozostają we Włoszech

RZYM, 6.6. (Obsł. wł.). Po konferencji dowódców wojsk amerykańskich w Europie, jaka odbyła się w Livorno, dziennik „Humanita", organ partii Saragata, donosi, że z przebywających obecnie we Włoszech 40 tysięcy żołnierzy amerykańskich 20.000 opuścić ma Włochy po ratyfikowaniu traktatu pokojowego, a pozostałe 20.000 pozostanie „celem obsługiwania baz zaopatrzeniowych oraz wypełniania innych pomocniczych i technicznych funkcji".

Dziennik donosi, że amerykańskie ministerstwo wojny zamierza przekształcić Livorno, będące obecnie siedzibą sztabu głównego wojsk amerykańskich we Włoszech, w olbrzymią „bazę zaopatrzeniową i komunikacyjną" dla całego obszaru śródziemnomorskiego.

W odległości 6 km od Livorno, na ogromnym obszarze, otoczonym drutem kolczastym, saperzy amerykańscy wznoszą pospiesznie olbrzymie magazyny.

—«o»—

Dalsze listy „wybuchowe" nadchodzą do Londynu

LONDYN, 6.6. (PAP) Poczta brytyjska zatrzymała 9 nowych listów, nadanych z Włoch, a zawierających materiał wybuchowy, adresowanych do członków gabinetu i innych wybitnych osobistości rządowych.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że przesyłki nadano w Turynie.

List, zaadresowany do ministra Bevina, nadszedł wraz z południową pocztą do ministerstwa spraw zagranicznych.

LONDYN, 6.6. (PAP). Agencja Reutera donosi, że żydowska organizacja Stern opublikowała w Tel Avivie oświadczenie, w którym stwierdza, że członkowie jej wysłali do szeregu wybitnych osobistości w Wielkiej Brytanii przesyłki z materiałem wybuchowym.

Wzrosło bezpieczeństwo Czechosłowacji dzięki zawarciu układu sojuszniczego z Polską

PRAGA, 6.6 (PAP). W Pradze odbyło się zgromadzenie czeskiej partii komunistycznej, na którym wygłosił przemówienie premier rządu czechosłowackiego i prezes czeskiej partii komunistycznej, Klement Gottwald.

W przemówieniu tym premier Gottwald złożył sprawozdanie z działalności partii, która wywiązując się całkowicie z obietnic, zawartych w oświadczeniu przedwyborczym, zyskała sobie zaufanie całego narodu. Nawiązując w dalszym ciągu przemówienia do problemów, dotyczących stosunków wewnętrznych i zagranicznych Czechosłowacji, premier Gottwald podkreślił olbrzymie znaczenie, jakie dla bezpieczeństwa kraju posiada fakt wysiedlenia Niemców z pogranicza czechosłowackiego oraz umowy sojusznicze, zawarte z Polską, Związkiem Radzieckim i Jugosławią.

„Nie posiadamy już najdłuższych granic z Niemcami i nie znajdujemy się już w ich kleszczach — oświadczył premier Gottwald. — Nasze granice północne są bezpieczne dzięki zawarciu układu sojuszniczego z naszym słowiańskim sąsiadem — Polską".

W najbliższych dniach rozpoczynamy na łamach „Głosu Ludu" druk rewelacyjnej powieści amerykańskiej pt.

„SYN AMERYKI"

Autorem powieści jest znany pisarz murzyński

Richard Wright

Przekład Wandy Melcer



W krainie kwitnących sadów

Holownikiem wzdłuż brzegów Zalewu Świeżego

(Od naszego korespondenta)

Holownik „Bekas" zaryczał grubym basem. Śruba zaczęła pruć wodę Basenu Browarnego. Przed nami, po lewej stronie kanału, rozciągają się tereny stoczniowe. Jeszcze pół roku temu górowały nad wszystkim gruzy — dziś z potężnego komina bije prostopadle bury kłąb dymu. Szczęk młotów i syk aparatów tlenowych dochodzi w południowej ciszy zupełnie wyraźnie. 70-konne motory „Bekasa" pracują uparcie, pochłaniając przestrzeń.

Domki wśród kwiatów

Płyniemy przekopanym wśród zielonych równin kanałem. Kanał jest idealnie prosty, szeroki, a jego nadbrzeże starannie opalowane i oplecione wikliną. Na nabrzeżu w pobliżu murowanych domków, krytych czerwoną dachówką, pasą się duże łaciate krowy.

Domki w otoczeniu kwitnących sadów, sprawiają wrażenie zamożności i dobrobytu. To wrażenie nie myli. Chłop, który osiedlił się na tych terenach, uprawia wspaniałą glebę, nadającą się do uprawy wszystkich kultur rolnych. Ci, co przybyli wcześniej, zastali w zagrodach krowy, a nawet konie. To też nikt tu nie narzeka. Początkowo, jak wszędzie, było ciężko. Tereny były częściowo zalane, ale teraz, gdy funkcjonują już pompy i elektrownie, można siać na każdym skrawku ziemi.

Wśród malowniczych, gęsto zadrzewionych okolic, zdumiewa nas wielka ilość czynnych cegielni. Co kilka kilometrów strzela w górę spośród zieleni czerwony komin. Okazuje się, że mimo niskiego położenia, tereny tutejsze odznaczają się dużą zawartością gliny. Toteż w okolicy trudno jest znaleźć drewniany dom. Nawet stare budynki, budowane w stylu warmiackim, zdudowane są z cegły, w szkielecie drewnianym. Tym starym domostwom należy poświęcić więcej uwagi.

Wszystko mówi o polskości

Niemcy, panoszący się tu przez długie lata, w swoich naukowych publikacjach tereny te stawiali zawsze jako wzór gospodarki i kultury niemieckiej. Ale ziemia mówi co innego. Jeśli przyjrzymy się dokładnie wielu pięknym domom z podcieniami, okaże się, iż styl warmiacki przeniesiony jest z Polski.

A jeśli wejdzie się do takiego domu, spotka się często osiadłych tu od wieków, dziedziczących od pokoleń ludzi. Nazwiska ich najlepiej powiedzą o kłamstwie Niemców. Spotyka się tu dużo nazwisk zakończonych na „ski", jak: Kowalski, Braniewski, Ciążyński, a obok tego takie nazwiska, jak: Bartek, Wójcik.

Oczywista pod staranną „opieką" Niemców straciły one swe pierwotne brzmienie, szczególnie imiona. Ci ludzie w swoich chatach kultywują sięgający średniowiecza obyczaj polski, a nawet wytworzyli odrębny styl sztuki ludowej. Szczep Warmiaków, opierając się, jak epoka zalewowi germańskiemu, jest strasznie przetrzebiony i pomieszany. Toteż konieczna jest troskliwa nad nimi opieka.

Początkowo przy zetknięciu się dwu światów, — osiadłego i napływowego, dochodziło często do scysji — dziś nie ma już wypadków krzywdzenia autochtonów. Ludność stopiła się jednolicie w potężnym narodowym tyglu. Teraz Warmiak pracuje ramię z ramię z mazowieckim Wojtkiem czy Józkiem.

Osady czekają na rybaków

Gorzej, niż na nizinie elbląskiej, jest na mierzei. Tam jeszcze liczne i zasobne osady rybackie świecą pustkami. Położone prześlicznie wśród zielonych gajów, mogą dać zarobek niejednemu rybakowi. Łowić tu można na dwie strony — w Zalewie Świeżym i na pełnym morzu.

Właśnie kanał się skończył i wpływamy na farwater Zalewu Świeżego. Po obu stronach ciągnie się szeroki pas wody. Daleko na brzegu piętrzą się jedne nad drugimi zadrzewione wzgórza. Na mierzei też wzgórza i zieleń. Tylko Łysa Góra żółci się w słońcu.

Farwater staje się coraz płytszy... Obsługa holownika co kilka metrów mierzy głębię. Zachowując wielką ostrożność, mijamy sterczącą samotnie na środku zalewu latarnię morską. Fale łagodnie liżą betonowy cokół. Jeszcze parę metrów ustawicznego badania i część naszej wycieczki przejmuje na swój pokład motorówka „Jadzia". Wolno, ale uparcie, pruje ona spokojną tego dnia falę. Biegniemy za nią wzrokiem i przed sobą widzimy już białe domki Tolkmicka. Daleko na horyzoncie między zielonymi kępami drzew wyrasta czerwony masyw katedry we Fromborku.

Ze spokojnej kontemplacji terenu wyrywa nas nagle potężny wstrząs. Siedzimy na mieliźnie. „Bekas" syreną daje znać o naszym położeniu, na to wezwanie od nabrzeża odrywa się „Jadzia", na jej pokładzie dostajemy się wreszcie na brzeg.

Port w Tolkmicku posiada tylko jeden niewielki basen, do którego prowadzi krótki kanał. Jest to port specyficznie rybacki. Przekonać się o tym możemy po licznie wystających nad wodą wrakach zatopionych kutrów, których tu jest około 20. Wiele z nich wydobyto już na brzeg, reszta pod wodą przywiązana do nabrzeży, czeka swojej kolei. Po remoncie będą pływały znów na połowy.

Samo miasto nie odznacza się niczym szczególnym. Małe parterowe domki, dużo zieleni. Przemysł w Tolkmicku reprezentuje remontująca się **największa w Europie fabryka marmolady i przetworów rybnych**. Pewne działy już pracują, ale sama fabryka ruszy dopiero wtedy, gdy zakończy się odbudowa i ustawienie maszyn, które przekazał nam Związek Radziecki. Poza fabryką marmolady istnieje jeszcze mała fabryczka ceramiczna, gdzie wytwarza się naczynia o warmiackich wzorach ludowych. Poza tym jest tu 9 prywatnych wędzarń, przerabiających niewielkie narazie połowy kilkunastu rybaków. Tolkmicko połączone jest z Elblągiem dogodną komunikacją kolejową, a wspaniałe szosy zachęcają do zwiedzania tych terenów.

W posiadłości Kajzera

W obrębie majątku Kadowo, dawnej posiadłości Kaisera, a później Goeringa, mieści się dziś wzorowy ośrodek szkoleniowy SGGW. Na polach pracują praktykujący tu uczniowie. Przy szosie, tuż za majątkiem natrafiamy na ciekawy zabytek przyrody. Rośnie tu, zasiany w 942 roku, olbrzymi dąb, który mimo swego długiego żywota, jest do najdrobniejszej gałązki ulistniony.

Gdyby tak szum jego liści można było przetransponować na słowa, opowiedziałby nam zapewne o naszych pradziadach i o polskiej historii tych ziem. Dziś z uwagą nasłuchuje, co nowy czas przyniesie. Co przyniosą nowi ludzie, na których czeka Tolkmicko.

Stemar



Regionalna Wystawa Gospodarcza w Milanówku. Wnętrze Pawilonu Nr 2

Foto-Film

Kraków walczy ze spekulacją

Skutki są już widoczne

Od naszego korespondenta

Walkę ze spekulacją przyjął robotnik i chłop woj. krakowskiego z wielkim zadowoleniem, gdyż szczególnie w Krakowie pewne czynniki kupieckie, które nie ucierpiały w czasie okupacji, uprawiają na dużą skalę spekulację. Do akcji walki z nią mobilizuje się duża część społeczeństwa, w pierwszym rzędzie partie polityczne, związki zawodowe, oraz różne organizacje.

Największą aktywność wykazuje PPR. W ubiegłym tygodniu odbyła się narada aktywistów partyjnych, na której zastanawiano się nad najskuteczniejszą metodą walki z pasożytami społecznymi. Do akcji tej postanowiono zmobilizować najlepszych naszych aktywistów, tak w Krakowie, jak też w terenie.

Podobne zebrania odbyły się na terenie związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej itp. Także w poszczególnych miastach powiatowych, oraz w mniejszych miasteczkach i gromadach odbyły się podobne zebrania i wszędzie świat pracy wykazuje wielki entuzjazm dla tej akcji.

Sukces tej akcji jest już widoczny.

W pewnych częściach województwa, a także w mieście Krakowie ceny artykułów spożywczych, a szczególnie zboża spadły.

Ostatnio w Krakowie postanowiono obniżyć cenę wędliny z 320 zł na 270 zł za kilogram. Gorączka zakupywania towarów za każdą cenę już bezpowrotnie minęła. Przed dwoma tygodniami trudno było kupić chleba — obecnie można go otrzymać w każdej ilości. Także bogaci chłopi — szczególnie z powiatu miechowskiego nie chowają zboża na „przednówek".

Do zahamowania wzrostu, a nawet obniżenia cen w dużym stopniu przyczyniła się PCH, która rzuciła na rynek pewne ilości artykułów spożywczych i tekstylnych.

Poważne zdobycze można zaobserwować w akcji wymiennej pomiędzy PCH a rolnikiem. W najbliższych dniach rozpocznie się masowa akcja walki świata pracy ze spekulantami.

K. Nowak

Polacy z Afryki w kraju

Uznanie dla naszej pracy

Do Poznania przybyła bawiąca w Polsce delegacja Polaków z Afryki Płd.-Wschodniej. W czasie konferencji w Zarządzie Głównym PZZ, członkowie delegacji naświetlili sytuację Polonii w Afryce. Ks. Słapa serdecznie podziękował Polskiemu Związkowi Zachodniemu za opiekę, wyrażając jednocześnie podziw dla niezwykłego postępu w odbudowie Ziem Odzyskanych. Zaznaczył on, że w zwiedzaniu poszczególnych ośrodków w Polsce delegaci nie byli niczym krępowani i mogli przeprowadzać dowolne wywiady i rozmowy. Przekonali się tutaj dostatecznie — stwierdził ks. Słapa — jak dalece kłamliwe są wieści rozszerzane przez wrogą propagandę. Dlatego po powrocie zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby przekonać uchodźców, że obowiązkiem ich jest wracać do kraju.

Przedstawiciel PUR, dyr. Bresiński wyjaśnił, że kwestia opieki nad kobietami i dziećmi powracającymi z Afryki będzie rozwiązana przez specjalnie stworzone ośrodki opieki społecznej. Ośrodki te ułatwią poszukiwanie rodzin i dadzą możność kształcenia się nieprzygotowanym do pracy.

Duża liczba kobiet i dzieci w Afryce tłumaczy się tym, że są to rodziny Polaków, przebywających dotąd w Anglii lub we Włoszech, względnie zaginionych żołnierzy. W ostatnim czasie w Kenyi i Rodezji zostały zorganizowane polskie punkty rejestracyjno - reemigracyjne, w których urzędują oficerowie polskich misji repatriacyjnych. Przyczyni się to do zwiększenia liczby transportów repatriacyjnych oraz do usprawnienia repatriacji.

Palił kapustę kwaszoną

— czy jadł tytoń?

Funkcjonariusze lubelskiej Służby Ochrony Kolei, działającej przeciw nielegalnemu handlowi, w ciągu ostatnich 3 miesięcy skonfiskowali ok. dwóch tysięcy kg różnych gatunków tytoniu, 150 kg skór surowych i ponad 400 kg skóry twardej.

W jednym wypadku wykryto 80 kg tytoniu, nadanego na bagaż, jako kapusta kwaszona. Sprytni szmuglerzy umieścili w beczce naczynie z 20 kg kapusty, pozostałą przestrzeń wypełniając tytoniem. W innym wypadku tytoń (w woreczkach) umieszczony był w bochenkach chleba. Po skonfiskowaniu okazało się, że w chlebie znajdowało się ok. 20 kg tytoniu.

Cuda dzieją się w Zgierzu —

ktoś „podrzuca" spekulantom mąkę

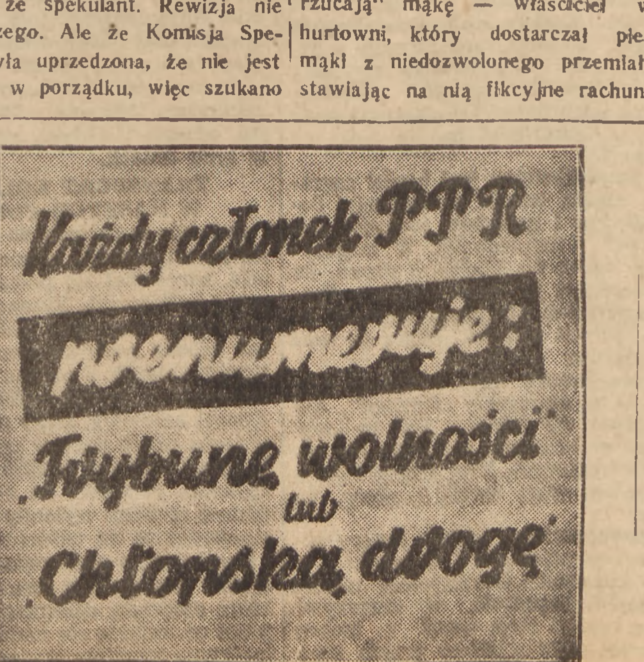
Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej w dalszym ciągu odkrywa prawdziwe złoża mąki, utajone u poszczególnych spekulantów. Te sukcesy Komisji Specjalnej niewątpliwie nie byłyby tak poważne, gdyby ludzie nie zrozumieli, że we własnym dobrze zrozumiałym interesie zamiast wyrzekać i psioczyć między sobą — takie to czasy, moja pani — należy alarmować w każdym wypadku, nadużycia, odmowy sprzedaży, pobierania nadmiernych cen. Dowodzi tego chociażby sprawa piekarza Alegierskiego.

Wiedziano że spekulant. Rewizja nie ujawniła niczego. Ale że Komisja Specjalna już była uprzedzona, że nie jest tam u niego w porządku, więc szukano uparcie dalej. I oto na strychu, w jakichś tam ciemnych skrytkach, w królikarni znalazło się 5 tys. kg mąki.

Ta sama historia w Zgierzu. Stefan Rosiak przechowywał tonę mąki. Gdy ją znaleziono zaczął „strugać wariata" — „mąka u mnie w domu? — to jakaś pomyłka, to chyba ktoś podrzucił".

Również dwóm braciom Kołodziejskim ktoś „podrzucił" mąkę — i to ktoś szczególnie złośliwy, bo mąka pochodziła z niedozwolonego przemiału.

W tymże Zgierzu aresztowany został Ignacy Kończar, jeden z tych, co „podrzucają" mąkę — właściciel wielkiej hurtowni, który dostarczał piekarzom mąki z niedozwolonego przemiału, wystawiając na nią fikcyjne rachunki.



KAŻDY KLIENT KONTROLEREM

Świat pracy jednoczy się w walce

Walka o uzdrowienie handlu i załamanie spekulacji prowadzona jest w Rzeszowskiem przez Delegaturę Komisji Specjalnej wespół z całym światem pracy. W ostatnich dniach **w 14 powiatach województwa rzeszowskiego delegaci Komisji Specjalnej wespół z czynnikiem społecznym przeprowadzili kontrolę w 1260 sklepach.** W wyniku tej akcji sporządzono **387 protokółów karnych a 14 nieuczciwych kupców osadzono w więzieniu.**

W Rzeszowie poddano kontroli 180 sklepów i 10 spekulanckich kupców aresztowano, zaś na 25 poszły wnioski na obóz karny. Między innymi aresztowano: **Lelka Kazimierza** z Rzeszowa **za pobieranie** nadmiernych cen za nawozy sztuczne, **Cerbę Jana** — kupca z **Rzeszowa, za** sprzedaż wyrobów żelaznych po paskarskich cenach, **Tylutko Antoniego i Sitko Władysława — kierowników spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej z Kolbuszowej** za nadużycia i spekulację, **Dorynka Mariana z** Tarnobrzegu za magazynowanie cukru w celach spekulacyjnych, **Grębowca Jana — kierownika placówki Bata w Leżańsku** za puszczanie na pasek tekstyliów hurtowych.

Na zebraniu zorganizowanym przez Delegaturę Komisji Specjalnej, delegaci związków zawodowych, partii politycznych i organizacji społecznych postanowili, iż w ciągu najbliższych 5 dni w każdym powiecie zorganizowana zostanie **Społeczna Komisja Kontrolna do walki ze spekulacją.** W skład tych komisji wejdą przede wszystkim przedstawiciele świata pracy i gospodynie domowe, jako najbardziej zorientowane w sprawach artykułów pierwszej potrzeby.

Zadecydowano, iż na województwo rzeszowskie zorganizuje się **sieć kontrolerów społecznych w liczbie 1500 osób.** W celu właściwego przygotowania ich do kontroli, **Delegatura Komisji Specjalnej zorganizowała już szereg kursów** we wszystkich powiatach. Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju komisje, społeczne, podległe Komisjom Cennikowych, a wspomagane przez organa administracji państwowej i Milicji Obywatelskiej obejmą swoją akcją wszystkie sklepy i przyczynią się walnie do szybkiego wygrania bitwy o zdrowy handel.

Równocześnie z tak szeroko zakrojoną akcją kontroli, Delegatura Komisji Specjalnej w Rzeszowie prowadzi walkę z produkcją bimbru, dążąc do jak najszybszego uwolnienia województwa od tej trucizny.

W ubiegły piątek przeprowadzono szereg rewizji u osób podejrzanych o pędzenie bimbru. **Piątek bowiem jest tym dniem, w którym pokątni fabrykanci bimbru rozpoczynają produkcję, aby w niedzielę mieli czym truć swych klientów.** Sekretarz Delegatury Komisji Specjalnej, **Różycki**, wespół z 2 członkami Brygady Ochrony Skabowej, dokonał rewizji w domu **Kuś Ludwiki na przedmieściu Czudeckim** (nieopodal Strzyżowa). Istniały podejrzenia, iż w tym domu, położonym w lesie, mieści się bimbrownia. Dwukrotna i **żmudna** rewizja istotnie ujawniła w zamaskowanej przybudówce na strychu, **aparat do pędzenia bimbru**, zaś w stodole **80** litrów zacieru przygotowanego do przeróbki. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono również około 9 litrów bimbru, niezwykle mocnego, który zapalony, płonął jak karbid i wydawał podobny zapach. Kuś Ludwika, raz już karana za bimber, **powędrowała znowu do więzienia.**

W trosce o zdrowie społeczeństwa i w dążeniu do zupełnego wytępienia plagi bimbru Delegatura Komisji Specjalnej karze również handlarzy bimbru: **Socha Mateusz i Kolek Bronisław** — rolnicy z **Łańcuta osadzeni zostali w więzieniu za** handel bimbrem.

C. BŁOŃSKA

Jedność robotnicza realizuje plan 3-letni

Jak pracuje załoga „Gumowni"

Fabrykę konfekcji gumowanej w Trzebini należy zaliczyć do nielicznych i najmłodszych w Polsce.

Po wyzwoleniu fabryka ta znajdowała się w katastrofalnym stanie, lecz dzięki ofiarnej pracy jej pracowników, wkrótce została uruchomiona i jeszcze w czasie wojny dostarczała ubrań wojskowych dla frontu.

W okresie przejściowym „Gumownia" zatrudniała 540 pracowników. Obecnie liczba ich wzrosła do 668, z przeważającą ilością kobiet, w tym 210 członków Polskiej Partii Robotniczej. Dotychczasowy dorobek tej fabryki stanowi poważny wkład w umundurowaniu wojska, milicji, oraz w dostarczaniu dla przemysłu ubrań roboczych dla górników i robotników.

W 1946 r. „Gumownia" m. in. dostarczyła: 11.558 kompletów ubrań roboczych dla Ministerstwa Komunikacji, 6.572 kitlów roboczych, 22.688 sztuk ubrań roboczych, 15.767 sztuk płaszczów gumowych, 6.798 kompletów ubrań szybowych nieprzemakalnych.

W planie trzyletnim jest przewidziana tylko produkcja ubrań szybowych (tzw. „Kopalniaki"), płaszczy nieprzemakalnych i gumowania tkanin bawełnianych. Ze względu na potrzebę racjonalnego wykorzystania możliwości produkcyjnych oraz pomieszczeń, jakimi fabryka dysponuje, produkcja jest stopniowo przestawiana wyłącznie na konfekcję gumową.

3-letni plan „Gumowni" obrazują następujące liczby:

Rodzaj produkcji	1947 rok	1948 rok	1949 rok
Tkaniny gumowane	1.150.000 m	1.800.000 m	2.400.000 m
Płaszcze gumowe	46.000 szt.	84.000 szt.	110.000 szt.
Ubrania szybowe	95.000 kompl.	138.000 kompl.	180.000 kompl.

Dzięki zrozumieniu i realizowaniu jednolitego frontu klasy robotniczej przez bratnie organizacje PPR i PPS na ter. tej fabryki, wzrasta produkcja pomimo trudności, wypływających z braku surowców oraz maszyn. Miesięczne plany są wykonywane w 120—130 proc.

(H. H.)

Z miast i wsi

TA SÓL ZA SŁONO KOSZTUJE

Kontrola Komisji Specjalnej w Katowicach stwierdziła, że spekulacja cukrem i zapałkami została zlikwidowana, natomiast wielu kupców odbija to sobie na soli pobierając zamiast ustalonej ceny 10 zł za kg po 15 zł za kg.

CZY BYDGOSKIE „SPOŁEM" NIE ZNA UCHWAŁ KOMISJI CENNIKOWEJ?

Wbrew uchwałom bydgoskiej Komisji Cennikowej cena chleba w Toruniu utrzymuje się na poziomie 45 zł za kg. Toruń tłumaczy się, że musiał ustalić taką cenę, ponieważ zakupywał zboże w bydgoskim oddziale „Społem", które pobierało za kg mąki żytniej 48 zł mimo, że cena detaliczna mąki w Bydgoszczy była już wtedy ustalona na 38 zł.

MĄKA I KARABINY

W czasie rewizji w mieszkaniu prywatnym właściciela piekarni w Łodzi, Olszewskiego, ujawniono mąkę, pochodzącą z nielegalnego przemiału oraz dwa karabiny.

ZNALEŹLI WYJŚCIE — ALE ZNAJDZIE SIĘ I NA NICH SPOSÓB

W Łodzi uchwalono obniżkę cen obuwia o 10 proc. Ale spekulanci nie poddają się bez walki. Wobec tego obniżyli istotnie o 10 proc., ale podwyższone uprzednio ceny obuwia, wprowadzając tym samym faktyczną zwyżkę ceny.

KSIĄDZ NA CZELE BANDY

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu toczyła się sprawa 23 członków nielegalnej organizacji terrorystecznej „Warta", na czele której stali R. Majewski, inż. Mejer i ks. Ewaryst Gałązka. Majewski skazany został na 7 lat więzienia, Mejer i Gałązka na 8 lat.

600 HA LASU SPŁONĘŁO

Wskutek szalejącego od kilku dni w pow. oławskim pożaru spłonęło 600 ha lasu. Straty oblicza się na 600 milionów złotych.

KONTYNUOWAŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ

We Wrocławiu skazany został na karę śmierci członek nielegalnej organizacji terrorystycznej, Józef Górniewicz, w czasie okupacji znany w Baranowiczach pod mianem „krwawego Józefa". Był on organizatorem gestapo na terenie Baranowicz. W jednej z fabryk osobiście zamordował 20 robotników, z jego inicjatywy powieszono 11 partyzantów.

ZAMIAST NA TRONIE ZNALAZŁ SIĘ W WIĘZIENIU

Do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu wpłynęły meldunki na przewodniczącego światowej rady Cyganów i pretendenta do tronu cygańskiego w Polsce, Rudolfa Kwieka vel Bananesco, oskarżające go o współpracę z gestapo.

GŁOS WYBRZEŻA

Rybny przemysł konserwowy na nowej drodze

stosuje metody oparte na doświadczeniach naukowych

Po wojnie w rybołówstwie morskim wystąpiły dwa nowe zjawiska, które zastały nas bez odpowiedniego przygotowania. Jednym z nich była zmiana gatunków łowionych ryb, drugim zaś zmiana okresów połowowych. O ile przed wojną łowiliśmy na wodach przybrzeżnych 80% szprotów, to dziś 80% połowów stanowią dorsze. Czas połowów z miesięcy zimowych przesunięty został na miesiące letnie. Zmiany te, obok braku spożycia ryb w głębi kraju, przyniosły rybołówstwu morskiemu duże trdudności w dziedzinie handlowej.

Masowość połowów dorsza zastała nas przede wszystkim nieprzygotowanymi do jego konserwacji. Wobec braku dorsza przed wojną, nie posiadaliśmy w tej dziedzinie ani odpowiedniej wiedzy ani doświadczenia praktycznego.

Dwuletnia jednak praca dała już pod tym względem poważne rezultaty. Przetwórstwo rybne w oparciu o uzyskane doświadczenia zaopatruje rynek w dorsza coraz lepiej konserwowanego i posiadającego większą wartość odżywczą.

DORSZ MUSI BYĆ DOBRY

Badania nad sposobami konserwacji dorsza koncentrują się w dziale technologicznym Laboratorium Morskiego, prowadzonego przez Generalny Inspektorat Rybołóstwa Morskiego. Działem tym kieruje **dr. Cięglewicz** przy pomocy chemika **Trzęsińskiego**. Oni decydują o postaciach dorsza w jakich dociera on do konsumenta.

„Naszym dążeniem — mówi dr Cięglewicz — jest, aby konsument otrzymał dorsza zawierającego pełną wartość odżywczą i w takim stanie, aby zdobywał on coraz więcej zwolenników, a nie odstraszał konsumentów, jak to czasem bywało. Pod tym względem potrzebna jest współpraca wszystkich zainteresowanych przetwórców rybnych, oraz ażeby dbali oni o zdobycie konsumenta dorsza konserwowanego, przez wysoką jakość ryby, czystość i estetyczny wygląd".

Jeśli chodzi o sposoby konserwowania dorsza, są one trojakie: mrożenie solenie i suszenie.

Polskie chłodnictwo, o wydajności około 20 ton dziennie, nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania i wziąć aktywny udział w przezwyciężeniu trudności, związanych ze zbytem dorsza. Ponieważ jednak dorsz mrożony zachowuje największe wartości odżywcze i może być najdłużej przechowywany, powinniśmy dążyć do stałej rozbudowy chłodnictwa, aby w przyszłości można było zaopatrywać rynek krajowy w rybę mrożoną.

DOŚWIADCZENIA LABORATORIUM MORSKIEGO

W chwili obecnej dorsza przede wszystkim się soli. Próby z soleniem zostały rozpoczęte bez żadnych doświadczeń praktycznych i wiedzy teoretycznej. W wyniku tego często przenikał na rynek towar nieodpowiedni. Ostatnio nastąpiła jednak znaczna poprawa, i konsument otrzymuje już dorsza w stanie zachęcającym do jego spożycia. Przede wszystkim zwrócono uwagę na zachowanie czystości przy soleniu. Czystość w przetwórstwie rybnym jest rzeczą zasadniczą i często decyduje o wartości produkcji.

Wydział Technologiczny Laboratorium Morskiego po długich doświadczeniach już obecnie udziela zakładom przemysłowym cennych wskazówek i opracowuje racjonalne metody solenia i czyszczenia dorsza, badając przenikanie soli do tkanek, wartość uzyskanego produktu, sposoby czyszczenia itd. W Laboratorium odbywają się częste zebrania, na których przemysłowcy rybni są zapoznawani z wynikami badań.

KLIPFISZE I TRAN

Między innymi dział technologiczny opracowuje obecnie metody suszenia dorsza, tj. produkcji klipfisza. W naszym klimacie suszenie ryb morskich może odbywać się jedynie w suszarniach o izolowanym pomieszczeniu przy użyciu ciepłego powietrza. Badania nad suszeniem ryb zbliżają się ku końcowi. Przemysł rybny już wykazuje nimi zainteresowanie. Produkcją klipfiszów m. in. interesuje się firma „Ławica".

Laboratorium Morskie prowadzi również badania nad produkcją pasztetów rybnych z wątroby i ikry. Badania te mają poważne znaczenie, ponieważ w ramach dostaw UNRRA otrzymywaliśmy poważne ilości ikry, a wątroba odrzucana jest jako odpadki. Dział Technologiczny opracowuje również sposoby produkcji tranu leczniczego. Dotychczas wyprodukowany tran leczniczy według oceny lekarzy posiada wielką wartość.

Jeśli chodzi o próby użycia skóry rybnej w przemyśle skórzanym, to po doświadczeniach laboratoryjnych wkrótce odbędą się próby na szerszą skalę w oparciu o garbarnię. Prawdopodobnie już niedługo skóra ryb znajdzie szerokie zastosowanie w przemyśle galanteryjnym.

Mimo, że badania nad przetwórstwem rybnym tak w Laboratorium Morskim jak i w poszczególnych zakładach przemysłowych prowadzone są w warunkach dość trudnych, uzyskane wyniki stwierdzają, że i w tej gałęzi przemysłu zdobywamy coraz większe doświadczenie praktyczne i teoretyczne. **(Jog)**

Kronika Wybrzeża

ZGROMADZENIE ODDZIAŁU SPÓŁDZIELNI POW. GDAŃSKIEGO

W dniu 22 czerwca br odbędzie się zgromadzenie oddziału spółdzielni powiatu **gdańskiego.** Na zgromadzeniu będzie ustalony budżet i plan pracy na rok bieżący. Poza tym zgromadzenie dokona wyboru Rady Oddziałowej i delegatów na zgromadzenie okręgowe.

SPÓŁDZIELNIA KOLEJARZY W GDAŃSKU

Według przeprowadzonego ostatnio bilansu, spółdzielnia kolejarzy w Gdańsku, posiadająca 12 sklepów i dwie piekarnie na terenie miasta o 3.080 udziałowcach, miała zysk w wysokości 564 tys. zł. Pieniądze te udziałowcy przeznaczyli w 20 proc. na fundusz społeczny, w 6 proc. na dywidendy od zakupów i w 74 proc. na powiększenie udziałów członkowskich. Udziały członków będą podwyższone do 500 zł. Daje to możność stworzenia dla spółdzielni własnego kapitału obrotowego. Spółdzielnia kolejarzy zatrudnia 66 osób.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W TCZEWIE

W dniu 5 bm. odbyły się **w Tczewie** na stadionie miejskim lekkoatletyczne mistrzostwa **Gdańsko-Morskiej Chorągwi Harcerek i Harcerzy.** Zawody były sprawdzianem akcji WF., prowadzonej wśród harcerstwa. Udział w zawodach wzięło ponad 250 zawodniczek i zawodników, co jest swojego rodzaju rekordem w okręgu gdańskim

KARA ŚMIERCI DLA KATA HITLEROWSKIEGO

Przed Sądem Okręgowym w Giżycku, na Warmii, toczyła się rozprawa przeciwko **Ludwikowi Zimmermanowi,** oskarżonemu o pełnienie funkcji dozorcy obozu karnego w **Rynie, powiat Giżycko** i katowanie w czasie okupacji Polaków oraz strzelanie do więźniów schwytanych, po nieudanej próbie ucieczki. W wyniku rozprawy sąd skazał Zimmermanna na **karę śmierci** przez powieszenie, **utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze, oraz konfiskatę mienia.**

WYSTAWA MALARSTWA W STAROGARDZIE

W bieżącym tygodniu nastąpiło otwarcie objazdowej wystawy malarstwa w **Starogardzie na Kociewiu.** Wystawa obejmuje dzieła wybitnych polskich malarzy i plastyków, zorganizowanych w Związku Polskich Artystów i Plastyków Wybrzeża. Otwarcia Wystawy dokonał starosta powiatowy **Ziółkowski,** w obecności przedstawiciela wojewódzkiego wydziału kultury i sztuki, ob. **Nawrockiego,** dyrektora gimnazjum ob. **Bruskiego,** insp. szkol. ob. **Filipczuka** i innych. **Wystawa** dzieli się na dwa działy: **obrazów olejnych** i szkiców.

ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO W GDAŃSKU

W dniu 3 bm. rozpoczął swe obrady ogólnopolski zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Gdańsku. Na zjazd przybyło ponad 100 delegatów z całej Polski Obrady toczyły się w pięknej sali ratusza staromiejskiego przy ul. Korzennej. W dn. 5 bm. po nabożeństwie w bazylice św. Mikołaja i zakończeniu obrad plenarnych, delegaci zwiedzili zabytki **Gdańska, Gdyni i Helu.**

W dniu 8 bm. delegaci wyjadą na Warmię, gdzie zwiedzą miasta **Elbląg. Frombork** oraz **Malbork.**

Zlot kaszubskich zespołów ludowych

eliminacje już się rozpoczęły

W powiecie morskim rozpoczęły się eliminacje Kaszubskich Zespołów Ludowych, do mającego nastąpić w dniu 22 bm. Wojewódzkiego Zlotu Zespołów Ludowych Kaszub, jaki odbędzie się w **Sopocie w** Operze Leśnej.

Powiat morski podzielony został na trzy okręgi i eliminacje odbędą się kolejno **w Kłaninie, Rumii i Wielkiej Wsi-Władysławowie.** Pierwsza eliminacja odbyła się już w Kłaninie w budynku szkoły rolniczej z udziałem zespołów z **Krokowa, Połczyna, Gławoszczyna, Starzyna, Strzelna, Werblini i Kłanina.** Produkcje odbywały się na wolnym powietrzu w pięknym zabytkowym parku, gdzie zbudowano specjalną scenę.

Po popisach poszczególnych zespołów wykonano pieśni siłami wszystkich połączonych zespołów. Pomysłowe inscenizacje piosenek ludowych i żołnierskich, poza tym pieśni na 4 głosy wykazały dobre przygotowanie poszczególnych grup regionalnych wiejskich. Następne eliminacje powiatowe odbędą się w Rumii w dniu 15 bm. W eliminacjach w Rumii wezmą udział zespoły z **Jastarnii na Helu, Gościcina, Wejherowa, Redy i Rumii.**

Mosty w Gdańsku zostaną odbudowane

Dzielnice robotnicze zyskają dogodne połączenia

Obok najbardziej palącego zadania odbudowy mieszkań robotniczych, drugim z kolei, nie mniej ważnym zagadnieniem, stojącym przed Zarządem Miejskim w Gdańsku, jest sprawa odbudowy obiektów komunikacyjnych, a w pierwszym rzędzie mostów.

Gdańsk, podczas działań wojennych, obok poważnych zniszczeń w zabudowaniach mieszkalnych, poniósł także niepowetowane szkody w mostach.

Niemcy uciekając wysadzali rozmyślnie najbardziej potrzebne dla ruchu kołowego mosty, odcinając całkowicie poszczególne dzielnice od centrum.

Zarząd Miejski, operując niewielkimi kredytami, przydzielanymi przez GDO, nie mógł w pierwszej fazie swego istnienia rozwiązać tego problemu, kładąc główny nacisk na odbudowę domów robotniczych. Teraz nareszcie dojrzała sprawa odbudowy dwóch mostów, które przyczynią się do ożywienia ruchu kołowego w mieście.

Pierwszym z tych mostów jest most tzw. **Siennicki,** prowadzący do najbiedniejszej w tej chwili i najbardziej opuszczonej dzielnicy Gdańska, Stogów. Odbudowa tego mostu pochłonie 17 milionów zł. Wysoki koszt odbudowy wynika stąd, że przed jego odbudową wzmocnić trzeba dwa mosty leżące na drodze, tj. most **Zielony i Stągiewny,** by móc zrealizować odbudowę linii tramwajowej, prowadzącej do Stogów. Odbudowa samego mostu polegać będzie na odtworzeniu od nowa zniszczonego lewego przęsła żelazo - betonowego.

Most ten przerzucony ponad martwą Wisłą jest mostem zwodzonym, jednak że przez cały czas swego żywota mechanizmy nie były używane, tak, że w chwili obecnej ich remont pochłonąłby zbyt wielkie sumy. Poza tym w obecnym okresie nie przewiduje się na tej trasie ruchu statków dalekomorskich, tak, że most z powodzeniem może pozostać w obecnym stanie.

Projekt i plany odbudowy są już gotowe i zatwierdzone. Odbył się także przetarg, gdyż GDO oficjalnie zleciła **odbudowę tego mostu. Most według przewidywań ma** zostać oddany do użytku po upływie czterech miesięcy. Dzięki temu duża i zamieszkała przeważnie przez robotników dzielnica **Stogi** otrzyma nareszcie połączenie z centrum Gdańska.

Drugim zakwalifikowanym od odbudowy obiektem mostowym, jest most **Nowoświecki,** przerzucony ponad torami kolejowymi i łączący Gdańsk z dzielnicą Siedlice.

Jak obliczono, samochody zmuszone do objeżdżania przez most Oliwski, wypalają rocznie paliwa za sumę 2 i pół miliona zł. Zarząd Miejski, rozważając ten problem, po przestudiowaniu przedłożonego przez inż. **Grocha** projektu mostu prowizorycznego w konstrukcji drzewno - żelaznej doszedł do wniosku, że budowa takiego obiektu nie wyniesie więcej od sumy, wydanej na paliwo dla samochodów. Niezależnie od tego przygotowywane są plany odbudowy tego mostu o konstrukcji żelazo-betonowej, która dojrzeje z chwilą otrzymania odpowiednich kredytów.

Tymczasem gromadzi się już materiały do budowy mostu prowizorycznego i za dwa miesiące od chwili otrzymania zezwolenia z Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego most połączy **Siedlice z Gdańskiem.**

Godnym podkreślenia jest fakt, że most ten przystosowany będzie do przepuszczania tramwajów i pojazdów motorowych o większym tonażu.

W ramach akcji odbudowy mostów, niezależnie od planowania, Wydział Techniczny oddał już do użytku odbudowany sposobem gospodarczem za sumę 400 tys. zł most na **ul. Stawki,** łączący trzecią **robotniczą dzielnicę Gdańska — Górę Biskupią.**

Imprezy publiczne i widowiska

wymagają zezwolenia władz

Jak komunikuje nam Wydział Oświaty i Sztuki Zarządu Miejskiego **m. Gdańska,** wszystkie publiczne imprezy, przedstawienia teatralne, baletowe, rewiowe, koncerty, cyrk, wieczory literackie itp., zarówno zawodowe, jak i amatorskie, organizowane na terenie miasta Gdańska — wymagają zezwolenia prezydenta miasta.

Zezwolenia na imprezy zawodowe wydawane będą po przedłożeniu w Zarządzie Miejskim (Oddział Kultury i Sztuki, Referat Teatr.-Widowisk.) zatwierdzonego programu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, lub Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki.

Imprezy zawodowe winny być zgłaszane na 48 godzin przed terminem wystawienia.

Imprezy amatorskie winny być zgłaszane na 10 dni przed imprezą: tekst do oceny literackiej — w Referacie Literatury Oddziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego oraz miejsce, dzień i godzina odbywających się prób w Referacie Teatralno-Widowiskowym, celem kontroli poziomu danej imprezy, oraz wydania opinii, która jest konieczna dla otrzymania zezwolenia.

Przepisy te nie dotyczą:

1) Imprez amatorskich, organizowanych przez stowarzyszenia w ramach zebrań członkowskich. 2) Imprez, organizowanych przez władze szkolne, dla młodzieży szkolnej. 3) Imprez, organizowanych przez władze wojskowe, dla osób wojskowych.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

Miejski „Wybrzeże", Gdynia, plac Grunwaldzki, godz. 19.30 — komedia Szekspira „Jak wam się podoba" w reżyserii Iwo Galla.

Aktorów — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — komedia Malin „Medor" w reżyserii W. Jarszewskiej.

Aktorów — Sopot, Rokossowskiego 41. godz 20 — komedia Sardou — „Madame Sans Gene" — w reżyserii W Zastrzyńskiego.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — **„Warszawa"** — Młodość Tomasza Edisona. **„Atlantic"** — Historia jednego fraka. **Dom Marynarki Wojennej** — Kobieta sama.

GRABÓWEK — **„Fala"** — Wyspa skarbów.

CHYLONIA — **„Promień"** — Elwira Madigan.

GDAŃSK — **„Światowid"** — W okowach lodu.

WRZESZCZ — **„Capitol"** — Triumf młodości. **„Bajka"** — Samotny żagiel.

OLIWA — **„Polonia"** — Synowie.

TCZEW — **„Wisła"** — Podrzutek.

SŁUPSK — **„Polonia"** — Zamieć śnieżna

WEJHEROWO — **„Świt"** — Siedmiu śmiałych.

LEMBORK — **„Fregata"** — Ulica złoczyńców.

KARTUZY — **„Kaszub"** — Zuch dziewczyna.

WYSTAWY

Wystawa obrazów J. Gasińskiego otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm" — Gdynia, ul. 10 lutego 15.

Wystawa Starych Sztychów otwarta codziennie w godz. 11—16 w salonie „Upowszechnienie Sztuki" w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

Wystawa reprodukcji impresjonistów francuskich otwarta jest codziennie od 11 do 18 w salonie Upowszechnienia Sztuki Oddziału Gdańskiego ZPAP — Wrzeszcz. Al. Rokossowskiego 15

CZYTELNIA GAZET

Czytelnia Bractwa Literackiego we Wrzeszczu, zaopatrzona bogato w czasopisma, otwarta jest codziennie od godz. 17—19.

Problemy robotnicze

w portach

W Gospodarczym Archiwum Morskim Instytutu Bałtyckiego w Gdyni gromadzą się materiały, na podstawie których przeprowadzane będą studia porównawcze nad warunkami i organizacją pracy robotników w portach angielskich, francuskich i polskich.

Punkt ciężkości leży w zagadnieniach, które były ostatnio przedmiotem obrad Konferencji Pracy w Genewie, mianowicie zagadnieniu stałości pracy robotnika portowego. Z natury rzeczy praca robotników portowych, w głównej mierze polega na zatrudnieniu doraźnym, które uzależnione jest bezpośrednio od ilości statków i przeładunków w danym okresie. Ten stan rzeczy odbija się ujemnie na interesach robotników portowych w płaszczyźnie takich zagadnień, jak prawa do urlopów, ubezpieczeń itp. Chodzi o to, by zrównoważyć socjalną i gospodarczą sytuację robotników portowych z innymi robotnikami.

KRAJE ZAMORSKIE CZEKAJĄ

na naszą porcelanę i wyroby wiklinowe

Olbrzymi transatlantyk amerykański **„Mormacyork"** przycumował przy nabrzeżu polskim naprzeciw magazynu „Pantarei". Statek i magazyn natychmiast złączył dźwig portowy, który raz po raz na rampę magazynu przenosi z luku statku coraz to nową skrzynię, worek, lub belę bawełny.

Robotnik portowy, pracujący przy wyładunku tego statku, rzekł do swego towarzysza: „Chciałbym mieć tylko tyle, ile jest w tym magazynie".

Zachęcony tym powiedzeniem postanowiłem zbadać jego zawartość. Magazynier ob. **Czesław Milcarek** przyszedł mi z pomocą, zgadzając się być moim przewodnikiem.

Magazyn „Pantarei", jednopiętrowy budynek; posiada właściwie dwa pomieszczenia składowe: parterowe i podziemne. Najpierw wchodzimy do podziemia. Znajdujemy tam zwoje drutu żelaznego i miedzianego, oczekujące od wielu miesięcy na załadowanie na statek. Jest to drut tranzytowy, wyprodukowany w hutach czeskich.

Wizyta w magazynie „Pantarei" mówi nam o udziale portów polskich w tranzycie do krajów Europy płd.-wschodniej. Około 1/3 magazynu jest zajęta pod towar tranzytowy. Obok drutu leżą **różne części maszyn i wyrobów żeliwnych.** Jest to również towar tranzytowy.

STOSY PACZEK

Po krótkim zwiedzaniu piwnic magazynu, wracamy do pomieszczenia parterowego. Przepełnione jest ono przede wszystkim artykułami żywnościowymi, nadesłanymi do Polski przez zagraniczne misje charytatywne. W magazynie leżą skrzynie z odzieżą, przesłaną przez duńskich adwentystów. Obok nich znajdują się stosy paczek żywnościowych anglo-amerykańskich kwakrów. Mleko dla dzieci przysłali metodyści.

W magazynie „Pantarei" znajduje się również wielka ilość towarów unrrowskich, nadesłanych w ostatnich transportach. Obok bel bawełny, wyładowanej ze statku **„Lech"** stoją skrzynie z urządzeniami chłodniczymi. Trochę już spóźniły się worki z nasionami importowanymi z zagranicy. Jeśli jednak nie będą zbyt długo leżeć w magazynie, być może nasiona te zdąży się jeszcze zasiać.

KOSZE WIKLINOWE NA EKSPORT

Przy ścianach stoją skrzynie ze szkłem. Jest to szkło okienne, różnej grubości, wyprodukowane w naszych hutach. Ostatnio eksportowaliśmy 40 wagonów szkła. **Na eksport zagranicę** czekają również kosze wiklinowe, stanowiące pierwszą próbną partię. Kosze te wkrótce odesłane zostaną na statkach do Anglii. Rzędem stoją skrzynie z naszą porcelaną. Powodzeniem zagranicą cieszy się przede wszystkim porcelana z fabryk Wałbrzycha. Odesłano już wiele skrzyń, a kilkadziesiąt jeszcze czeka na załadowanie.

Jak skomplikowany jest handel zagraniczny, można wnosić z olbrzymiej ilości rodzajów i gatunków towarów eksportowych i importowych. W magazynie leży korek do butelek z piwem, na który oczekują już nasze browary. Pracownie szczotek otrzymają wkrótce rapię do wyrobu szczotek, leżącą na razie w magazynie.

Nigdzie jeszcze nie widziałem tyle krwi, co w magazynie „Pantarei". Nie przerażajmy się jednak. Jest to krew suszona, w beczkach, potrzebna dla celów przemysłowych. Przy ścianie frontowej rzędem stoją beczki z oliwą do maszyn.

Magazyn portowy posiada towary potrzebne i w przemyśle i w handlu i w życiu codziennńm. Oto na pewno ucieszą się i nasze gospodynie, w magazynie bowiem rzędem stoją worki z liściem bobkowym, który na pewno przyda się w **kuchni domowej. (Jag).**

Z naszych portów

NAPŁYW REPATRIANTÓW STALE WZRASTA

Napływ repatriantów drogą morską stale wzrasta. Ostatnio zawinął parowiec „Ostoern Prince", przywożąc z Londynu 1.399 repatriantów, a statek brytyjski „Medine Victory" z Loth przywiózł 1.241 repatriantów, 3 samochody, bagaże i pocztę.

EKSPORT POLSKIEGO SZKŁA I BLACHY CYNKOWEJ

Duński parowiec „Kentucky" wyszedł z Gdyni, udając się do Kopenhagi, Aarhus i innych portów duńskich z ładunkiem 2.480 ton drobnicy, w tym wielkie ilości szkła, blachy cynkowej, wikliny itd.

„SPOŁEM" SPROWADZA ŻYWNOŚĆ

Duński statek „Wen Clausen" przywiózł w dniu 3 czerwca do Gdyni, z przeznaczeniem dla „Społem", 1.505 beczek łoju i 140 ton oleju kokosowego. Poza tym przywieziono na statku 17 skrzyń medykamentów.

Statek norweski „Libra" wyładowuje w porcie gdyńskim tran i śledzie w ilości 1.395 ton.

PODNIESIENIE BANDERY JACHT KLUBU ZWM „ZRYW"

W dniu 5 bm. w basenie żeglarskim w Gdyni odbyła się podniosła uroczystość podniesienia bandery Jacht Klubu ZWM „Zryw". Na uroczystość przybyła delegacja klubów żeglarskich i jachtowych z całego Wybrzeża.

AMBULANSE DENTYSTYCZNE DLA POLSKI

Do Gdyni przybyły z USA ambulanse dentystyczne na samochodach, oraz jeden wóz—laboratorium rentgenowskie. Ambulanse zostały już rozdzielone pomiędzy wojewódzkie wydziały zdrowia w całej Polsce. Wóz - laboratorium rentgenowskie otrzymało Ministerstwo Zdrowia. 10 ambulansów już odeszło z Gdyni, reszta odjedzie w tych dniach.

TRANSPORT KOLEJOWY W NASZYCH PORTACH

Ostatnio w związku ze zwiększeniem się ruchu statków w portach Wisłoujścia, zarysował się poważnie problem usług kolejowych. Sytuacja ta dotyczyła przede wszystkim Gdyni. Dlatego też władze portowe zwróciły się do DOKP Gdańsk z prośbą o ułatwienie manipulacji wagonowych w portach. Aparat kolejowy, który przez cały czas trwania pracy portów wykazywał swoją sprawność i w ostatnim czasie zdał egzamin. Jednakże na skutek nienormalnej sytuacji wyłoniły się pewne zastrzeżenia co do właściwego rozdziału i terminowego podstawiania wagonów. DOKP wydało już szereg zarządzeń, które rozwiążą całkowicie tę sprawę, przez co uniknie się nadmiernego gromadzenia towarów w magazynach portowych i ich przeładowania.

AKCJA NABIERA ROZMACHU

Cały kraj w ogniu walki

Stałe akcje kontrolne punktów sprzedaży organizowane przez terenowe Delegatury Komisji Specjalnej wespół z czynnikiem społecznym, a mające na celu zwalczanie drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym przybierają na intensywności i zataczają coraz szersze kręgi.

Jeżeli bowiem do niedawna kontrolą objęte były zasadniczo miasta wojewódzkie, to obecnie prowadzi się równolegle akcje kontrolne w miastach powiatowych, sięgając nawet niekiedy do najgłębszej prowincji.

Intensywność akcji kontrolnych na prowincji zanotowano w szeregu Delegatur Komisji Specjalnej.

KATOWICE

Miejscowa Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła przy współudziale członków zw. zaw., Społ.-Obyw. Ligi Kobiet, MO, ORMO i Bryg. Ochr. Sk. na dużą skalę zakrojoną akcje kontrolną w następujących miejscowościach swego okręgu:

W BIELSKU I BIAŁEJ ekipy złożone z 68 członków w/w organizacji skontrolowały ogółem 63 punkty sprzedaży wszelkich branż, sporządzając 21 protokółów karnych za pobieranie spekulacyjnych cen za artykuły spożywcze (mąka, cukier, masło itp.) i materiały tekstylne. Z liczby tej 11 protokółów odesłano do ukarania winnych w trybie karno - administracyjnym, zaś 10 protokółów rozpatrzy Delegatura Komisji Specjalnej we własnym zakresie.

W SKIEDRZYNIE — grupy 70 kontrolerów społecznych i zawodowych odwiedziły ogółem 40 sklepów spożywczych, włókienniczych i piekarń sporządzając 13 protokółów karnych, z których w 8 wypadkach orzeknie grzywnę władza administracyjna, w 10 zaś Delegatura Komisji Specjalnej opracowuje wnioski o skierowanie winnych do obozu pracy.

W ŻYWCU I W SUCHEJ — 75-osobowa ekipa objęła kontrolę 95 punktów sprzedaży wszelkich branż, sporządzając ogółem 23 protokóły karne w stosunku do winnych pobierania spekulacyjnych cen za chleb, mąkę, mięso i materiały tekstylne. W 10 wypadkach winnych ukarano w trybie administracyjnym wysokimi grzywnami, 13 zaś osób, między innymi tacy, którzy ukrywali mąkę dla celów spekulacyjnych, powędruje do obozu pracy.

W SKOCZOWIE I USTONIU — pracowało 33 kontrolerów, odwiedzając ogółem 85 sklepów i piekarń. Z liczby 7 sporządzonych protokółów karnych, tylko w dwóch wypadkach zastosowano administracyjną karę grzywny. Pozostałych pięciu spekulantów czeka obóz pracy.

W WIŚLE — 12-osobowa ekipa kontrolna stwierdziła, iż jedna trzecia właściciell skontrolowanych sklepów uprawia spekulację mąką, chlebem i cukrem. Na 30 bowiem skontrolowanych punktów sprzedaży sporządzono 10 protokółów karnych, które rozpatrzy Komisja Specjalna.

LUBLIN

Miejscowa Delegatura Komisji Specjalnej prowadzi stałe akcje kontrolne punktów sprzedaży na terenie miasta Lublina i prowincji. Oto wyniki ostatniej akcji.

Przeprowadzono przy współudziale członków zw. zaw., Społ. - Obyw. Ligi Kobiet, Bryg. Ochr. Skarb., MO i ORMO następną z kolei akcję, w ramach której skontrolowano: 47 punktów sprzedaży wyrobów PMT, 23 punkty sprzedaży wyrobów włókienniczych, oraz 108 punktów sprzedaży artykułów żywnościowych.

W wyniku akcji sporządzono ogółem 94 protokóły karne i zatrzymano 32 kupców i sprzedawców.

W SIEDLCACH — odwiedzono 15 punktów sprzedaży wyrobów PMT, 2 sklepy włókiennicze oraz 15 sklepów spożywczych i piekarń, sporządzając ogółem 23 protokóły karne.

W CHEŁMIE — na 45 skontrolowanych punktów sprzedaży (sklepów spożywczych i włókienniczych) sporządzono 10 protokółów karnych.

W PUŁAWACH — 14 sklepów tytoniowych, włókienniczych i spożywczych dostarczyło 3 protokółów karnych za spekulację tymi artykułami.

W LUBARTOWIE I REJOWCU — na 12 skontrolowanych sklepów w 3 wypadkach będą kupcy ukarani za spekulację. Z ogólnej liczby zatrzymanych na terenie Lublina i prowincji 32 kupców i sprzedawców duży procent z nich powędruje do obozu pracy.

WROCŁAW

Miejscowa Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła w pierwszych dniach bm. dwie, na dużą skalę zakrojone, akcje kontrolne sklepów spożywczych i piekarń.

Dzięki zw. zaw., Społ. - Obyw. Lidze Kobiet, dwom partiom robotniczym i Bryg. Ochr. Skarb., stawiło się do tych akcji ogółem 300 osób, które podzielono na ekipy 2-wzgl. 3-osobowe.

W wyniku kontroli sporządzono 300 protokółów karnych i zatrzymano 13 niebezpiecznych spekulantów, w tej liczbie dwóch hurtowników mąki — **Sneldera i Burgiela** z Wrocławia, którzy prócz handlu mąką o nieprzepisowym przemiale mają na sumieniu **ukrycie w zakonspirowanym składzie ponad 10.000 kg mąki.** Mąkę oczywiście zarekwirowano. Sneiderowi i Burgielowi oraz pozostałym zatrzymanym w czasie akcji, grozi obóz pracy.

OLSZTYN

Miejscowa Delegatura Komsiji Specjalnej przeprowadziła w ostatniej dekadzie maja i pierwszych dniach czerwca br. ogółem 7 akcji specjalnych, mających na celu zwalczanie pobierania nadmiernych cen. 4 akcje przeprowadzono na terenie całego miasta, 3 zaś objęły teren województwa mazurskiego. W akcjach współdziałali przedstawiciele zw. zaw., Bryg. Ochr. Skarb., partii robotniczych, agenci Centrali Skór Surowych, inspektorzy pożarnictwa oraz referenci Wojew. Wydz. Aprowizacji i Handlu. Pracowało 193 ekipy kontrolne, złożone z 602 osób ogółem. W ramach akcji na terenie województwa podległo kontroli 184 miejscowości, w nich około 1.000 punktów sprzedaży z Olsztynem włącznie.

Sporządzono około 400 protokółów karnych za pobieranie spekulacyjnych cen za artykuły pierwszej potrzeby (mąka, chleb, nabiał, cukier) materiały tekstylne i wyroby monopolowe. Stwierdzono przy tym, iż szereg nieuczciwych kupców pozwala sobie na 100 proc. zysk przy sprzedaży wyżej wspomnianych artykułów. W wyniku akcji osadzono w areszcie tymczasowym 36 osób, z których 23 powędruje do obozu pracy.

SZCZECIN

Miejscowa Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła w dniach pierwszych bm. przy współudziale kontrolerów społecznych, rekrutujących się z przedstawicieli zw. zaw., partii politycznych Bloku Stronnictw Demokratycznych, oraz Społ. - Obyw. Ligi Kobiet lustrację 450 punktów sprzedaży na terenie miasta. 50 ekip kontrolnych po 2 osoby każda, sporządziło 70 protokółów karnych i zatrzymało 12 kupców winnych złośliwej spekulacji atrykułami żywnościowymi i włókienniczymi. Grozi im obóz pracy.

CZĘSTOCHOWA

Częstochowska Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła w dniu wczorajszym przy pomocy własnego personelu inspektorskiego kontrolę 140 punktów sprzedaży branży spożywczej, tekstylnej, galanteryjnej, papierniczej, elektrycznej, szkła i porcelany oraz żelaznej na terenie miasta, sporządzając ogółem 50 protokółów karnych za pobieranie nadmiernych cen. Kupców i sprzedawców, winnych przestępstwa spekulacji ukarzą władze administracyjne wysokimi grzywnami.

W tych dniach zakończony zostanie w Delegaturze Częstochowskiej pierwszy kurs wyszkoleniowy dla kontrolerów społecznych — w liczbie 150 osób.

Czarna lista

Nowi pensjonariusze Milęcina

Na mocy decyzji Kompletu Orzekającego Komisji Specjalnej, skierowani zostali w dniu wczorajszym do obozu pracy za uprawianie spekulacji artykułami pierwszej potrzeby, następujący złodzieje ciężko zapracowanego grosza człowieka pracy:

SZOTA JAKUB z Radomia, ul. Hutnicza 9; **BŁĘDOWSKI MARIAN**, również z Radomia, ul. Nowy Świat 4, obydwaj za nabywanie kradzionych papierosów i uprawianie spekulacji wyrobami tytoniowymi — na okres 13 miesięcy każdy.

DYRSZ EMILIA — kier. sklepu nr 19 Śląskiej Spółdzielni Spożywców z Szopienic, za dosypywanie do cukru, w celach spekulacyjnych, soli i przeznaczenie tak sfałszowanego cukru do sprzedaży wolnorynkowej, na okres 12 miesięcy.

SKALSKI JAN z Ostrowca, ul. Iłżacka 85, za zawodowe trudnienie się dla celów spekulacji wyrobem i sprzedażą fałszowanych papierosów krajowych i amerykańskich — na okres 12 miesięcy.

MICKIEWICZ LUDWIK, właściciel młyna ze wsi Promny, pow. Grójec za wyprodukowanie wbrew przepisom i sprzedaż spekulantom 15 ton niskoprocentowej (65 proc.) mąki.

WIŚNIEWSKI JAN z Jagodnej i **JEZIERSKI BOLESŁAW** z Wólki Słupskiej, za potajemne pędzenie samogonu — na 18 miesięcy każdy

Poza tym powędrowali do obozu pracy za szaber, przestępstwa urzędnicze, paserstwo itp.

CHRZANOWSKI STANISŁAW z Radomia, ul. Ciasna 17, **PAJDZIŃSKI PIOTR** z Jedlni — letnisko, **MATWIEJCZUK STANISŁAW** z Wrocławia, ul. Leszna 41, **ZARSEWSKI WŁADYSŁAW** z Sopotu, ul. Bitwy pod Płowcami 5, **FEŁMOT ADAM** z Gdyni — Orłowo, ul. Wieluńska 8, **ROGOSZEWICZ BRONISŁAW** z Sopotu, ul. Westerplatte 33, **KOBYLIŃSKI ANTONI** z Gdyni, ul. Zygmunta Augusta 6.

Dzięki inwencji polskiego robotnika

możemy produkować obicia zgrzeblarskie

W przemyśle włókienniczym dawały się odczuć od dawna dotkliwe trudności z powodu braku obić zgrzeblarskich. Produkowano wprawdzie przed wojną obicia zgrzeblarskie w Polsce, ale podstawowy surowiec dla tej wytwórczości, tj. drut o specyficznych właściwościach trzeba było sprowadzać ze Szwecji, Anglii i innych krajów.

Okazało się jednocześnie, że również zagranicą nie można kupić gotowych obić zgrzeblarskich, gdyż państwa dawniej eksportujące (Anglia, Belgia itp.), zużywają obecnie całą swoją produkcję na własne potrzeby i oferują dostawę dla Polski dopiero na rok 1950.

Wydawało się, że przędzalnictwo polskie, a wraz z nim cały przemysł włókienniczy znajdzie się w obliczu katastrofy.

Ale oto dzięki pracowitości i wytrwałości grupy robotników i majstrów, pracujących pod kierownictwem ob. Grawizny, w fabryce Deichsla w Zabrzu, udało się wyprodukować drut do obić zgrzeblarskich, w niczym nie ustępujący przedwojennym wyrobom zagranicy.

W ten sposób uratowano sytuację. Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych opracowała plan pracy i przystąpiła do systematycznej produkcji obić zgrzeblarskich w Bielsku.

Roczne normalne zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na obicia sięga ilości kilkudziesięciu tysięcy metrów. W dodatku, na skutek braku konserwacji w ciągu lat okupacji niezbędny jest jednorazowy „zastrzyk", w ilości przekraczającej 100.000 metrów bieżących.

Niestety, na skutek dewastacji wojennej, zmniejszona jest zdolność produkcyjna Deichsla i stosunkowo niewielka produkcja drutu (2,5 tony miesięcznie) hamowała dotąd produkcję obić zgrzeblarskich.

Na razie krajowa produkcja obić jest więc niewystarczająca, ale podnosi się ona z miesiąca na miesiąc i już pierwsze dziesiątki tysięcy metrów znalazły zastosowanie w przędzalnictwie.

Obecnie przystąpiła Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych do podpisania umowy z Deichslem (fabryka podległa Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego), na mocy której fabryka otrzyma od C. Z. P. Wł. kredyt w wysokości 15 milionów złotych. Kredyty te wykorzystane zostaną na zbudowanie i zainstalowanie kilkudziesięciu maszyn, produkujących drut do obić.

Dzięki temu wzrośnie miesięczna produkcja drutu za 4 miesiące do 5 ton za 9 miesięcy do 20 ton, za rok do 25 ton.

Przy pełnym uruchomieniu może miesięczna produkcja obić zgrzeblarskich osiągnąć ilość 30.000 metrów miesięcznie, co nie tylko umożliwiłoby pełne zaspokojenie potrzeb przemysłu krajowego, ale jednocześnie pozwoliłoby na eksport obić zgrzeblarskich.

Centrala tekstylna obejmuje handel hurtowy

„Społem" będzie sprzedawać tylko spółdzielniom

W terminie do 30 czerwca br., Centrala Tekstylna przejmie handel hurtowy wyrobami włókienniczymi. Dotychczas rolę dystrybutora na szczeblu hurtowym spełniała Państwowa Centrala Handlowa, pewną ilość towarów rozprowadzali prywatni hurtownicy i półhurtownicy. Około 40 proc. towarów tekstylnych, sprzedawanych na rynek wewnętrzny, rozprowadzało „Społem", które zbywało część otrzymanych towarów detalicznym kupcom prywatnym.

Obecnie „Społem" otrzymywać będzie nie zmniejszoną ilość towarów z tym jednak zastrzeżeniem, że rozprowadzać je będzie wyłącznie między placówkami spółdzielczymi. Pozostałą część sprzedaży hurtowej przejmuje od PCH i hurtowników prywatnych — Centrala Tekstylna, która rozbudowawszy dostatecznie swój aparat zbytu i wyszkoliwszy odpowiedni personel jest w stanie przeprowadzić lepiej sprzedaż, niż to czyniła PCH, względnie pewna część hurtowników prywatnych.

Nowozorganizowany Wydział Handlu Hurtowego przy Centrali Tekstylnej, uruchomi szereg hurtowni rejonowych, w których zaopatrywać się będą mogli prywatni kupcy detaliczni. Listy solidnych kupców detalicznych przedstawione będą przez rejonowe zrzeszenia kupieckie.

Spośród istniejących hurtowni prywatnych, wybrana zostanie część, gwarantująca ścisłe przestrzeganie zasad solidnego handlu. Placówki te będą miały również przydzielonych do obsłużenia klientów-detalistów.

Wiadomości gospodarcze

ODBUDOWA WSI

Wieś woj. białostockiego, która uległa wielkim zniszczeniom, powoli odbudowuje się. Pomoc państwa w odbudowie została głównie skierowana do powiatów Łomża i Wysokie - Maz., gdzie udzielono pożyczek na sumę ponad 45 milionów zł, oraz materiałów budowlanych na 22 miliony zł. Ponadto zbudowano baraki z 2 tys. izb. Chłopi własnymi siłami odbudowali 14 tys. budynków.

RYCYNY NIE ZABRAKNIE

Ministerstwo Zdrowia sprowadza z Norwegii około 40 ton oleju rycynowego i tysiąc ton tranu, a ponadto tran w kapsułkach w ilości około 12 milionów sztuk. Ze względu na upały, towary te nadejdą do kraju na jesieni.

O 100 TYŚ. TON WIĘCEJ

Podczas tegorocznej wiosennej akcji siewnej rozprowadzono w całym kraju około 370 tysięcy ton nawozów sztucznych, z tego 80 proc. produkcji krajowej. W porównaniu do wiosennej akcji nawozowej w 1946 roku rozprowadzono o 100 tys. ton nawozów więcej.

OBROTY SKLEPÓW BATA

Sklepy Bata pod zarządem państwowym liczą obecnie 230 punktów sprzedaży detalicznej. Obrót tych sklepów w 1946 roku wynosił 1.200.000.000 zł, a czysty zysk 54.200.000 zł. W pierwszym kwartale 1947 r. obrót tych sklepów wynosił 690.500.000 zł.

POWRÓT MASZYN PAPIERNICZYCH

Niemcy wywieźli wielką część maszyn polskiego przemysłu papierniczego. Jak się okazało maszyny te były wywiezione do Czechosłowacji, gdzie też prawie wszystkie zostały odnalezione i rewindykowane. Dzięki temu cały szereg polskich papierni mógł zwiększyć produkcję.

ENERGIA ELEKTRYCZNA DLA PRZEMYSŁU

Obecnie obliczono, że w I kwartale br. elektrownie polskie wyprodukowały 1.682.000.000 kilowatogodzin energii, a więc o blisko 20 proc. więcej, niż w I kwartale 1946 r. 80 proc. energii zużyto dla celów produkcyjnych. (rcz)

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA
czynna od godz: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie I-1090
B.G.K Oddz Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp Spół Oddz Wojew w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp w tekście zł 80.—
1 mm x 1 szp za tekstem „ 50.—
Nekrologi: do 50 mm „ 50.—
od 50 m do 100 mm 60.—
powyżej 100 mm 80 —
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 20
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 6
minimum 10 słów
maximum 40 słów

W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ministerstwo Ziem Odzyskanych sprzeda w drodze przetargu ofertowego niżej wymienione motory, części samochodowe oraz samochody:

1) 3 motory samochodowe „PHENOMEN" granit 27, nowe
2) 8 motorów samochodowych różnych (używane)
3) 90 prądnic z automatami 12 vdt. Bosch (nowe)
4) 1 tokarnia 3-metrowa (używana)
5) 1 szwejs-aparat elektryczny (punktowy)
6) 1 samochód osobowy „WANDERER" 6-cylindrowy
7) 1 samochód osobowy „ADLER" 4-cylindrowy
8) 1 samochód półciężarowy D.K.W.
9) 1 samochód osobowy „AUSTRO DAIMLER"
10) Karoseria osobowa BMW Nr 5540

Wyżej wymienione przedmioty oglądać można w garażach Ministerstwa Ziem Odzyskanych przy ul. Kazimierzowskiej Nr 21, informacji udziela Referat Samochodowy przy ul. Litewskiej Nr 10, pokój Nr 11. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do godz. 11, dnia 20 czerwca 1947 r. w pok. Nr 11, Wydział Gospodarczy. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11.30.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi 1221

S.P.B. zawiadamia, że termin wydawania materiałów na punkty premiowe dla osób, które pracowały w S.P.B. w grudniu 1945 r. dodatkowo przedłuża się DO DNIA 9 CZERWCA 1947 R. WŁĄCZNIE.

Zgłoszenia przyjmuje magazyn S.P.B., ul. Górskiego 9 (róg Szpitalnej) godz. 8—15. 1218

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „Boruta" w Zgierzu, pod Zarządem Państwowym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

[illegible] okna podwójne, szwedzkie wraz z okuciem o wymiarach:

1,97 x 1,6 m	sztuk	36
1,31 x 1,6 „	„	28
1,00 x 0,6 „	„	10
1,20 x 1,0 „	„	4
0,30 x 1,6 „	„	14

b) drzwi płytowe składane w ramę, naklejane dyktą 6 mm i fornierowane obustronnie fornierem sosnowym, oraz futryny do powyższych na wzór drzwi:
drzwi z futrynami: 2,2 x 0,8 m sztuk 70
2,2 x 0,6 „ „ 28

c) drzwi frontowe, dębowe ze świetlikiem 40 cm o wym. 2,4 m x 2,4 m sztuk 1

d) świetlik 5,20 x 2,6 m w szprosy 0,5 x 0,5 m sztuk 1.

Wszystkie drzwi rozumie się z futrynami i okuciami.

Po bliższe szczegóły zainteresowani mogą się zgłaszać do Biura Technicznego „Boruta".

Wadium w wysokości 1 procent oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy „Boruty", lub do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi, na konto nr 47, z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na okna i drzwi" należy kierować do Przemysłu Chemicznego „Boruta", Wydział Zakupów, do dnia 28 czerwca br., w którym to dniu o godzinie 10.00 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta".

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Zgierz, dnia 31 maja 1947 r. 1220

Przetarg nieograniczony Nr 11-V

Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Czerniakowska 136 ogłasza przetarg nieograniczony Nr 11-V na wykonanie robót pomiarowych i planów sytuacyjno warstwicowych na odcinku rzeki Narwi od mostu i szosy Łomża - Piątnica do linii Rybno-Czachy, który odbędzie się dnia 21 czerwca 1947 r. o godz. 10 w biurze Dyrekcji.

Podkładki przetargowe i bliższe informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji. 1223

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia ..... 1947 r. L. dz. 014 2188/AN-3/78 47 na zasadzie art. art. 2 (1), 3 (2) pkt. 1 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił ob. Kozioł Tadeuszowi, zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Grochowskiej Nr 310 m 6, urodzonemu dnia 25.XI.1923 r. w Warszawie, synowi Józefa i Kamilli z domu Zaniewska, zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Kozioł na nazwisko Kozłowski. 4696

Radio

NIEDZIELA, 8 CZERWCA

6.57 Sygnał czasu. 8.00 Dziennik por. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Audycja region. 12.05 Poranek symf. W przerwie — 10 Radiokronika. Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia. 13.40 Aud. ludowa. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Lud. 16.00 „Jacku, który nie chciał pracować". 17.00 „Nocleg w Apeninach" M. Swierczyński. 19.05 „Uśmiech i piosenka". 20.02 Dziennik wieczorny.

Szklane miasto przyszłości

Po erze żelazo-betonu nadchodzi era szklano-betonowa

Miasto przyszłości będzie przede wszystkim szklane. Myśl o życiu w takim mieście może wydawać się niezbyt zachęcająca. Mieszkając na którymś tam piętrze, będziemy stale pod wrażeniem, że dom może zostać rozbity, jak szklanka, spadająca na podłogę, można obawiać się chłodu w takim szklanym domu i tego, że wszystko będzie widoczne. Te obawy i przykre podejrzenia nie są jednak uzasadnione. Pojawiają się one dlatego, że nie są jeszcze dostatecznie znane nowe gatunki szkła i nowe metody jego zastosowania.

OD SZKLANYCH SPRĘŻYN DO SZKLANYCH PIECÓW HUTNICZYCH

Jeszcze przed trzydziestu laty czł) wieka, który by zajmował się wytwarzaniem np. szklanych sprężyn, zamknięto by w szpitalu wariatów. A dziś szklane sprężyny znajdują zastosowanie w najbardziej skomplikowanych przyrządach, w których obecność kwasów nie pozwala na zużytkowanie metali. Ten przykład wskazuje na zmiany, jakie zaszły w zastosowaniu szkła.

W jaki sposób szkło przestało być właściwie szkłem — kruchym, łamliwym i tłukącym się materiałem? — Przyczyna zmiany tkwi w odpowiednich domieszkach przy wyrobie szkła.

Mamy już od dawna możliwości otrzymania szkła nie tłukącego się. Ot, leży przezroczysty kawałek szkła. Człowiek podnosi z rozmachem młot i wali weń z całej siły. Mimo woli zamykamy oczy: za chwilę tysiące odłamków rozprysną się na wszystkie strony. Jednakże na szkle nie ma śladu nawet pęknięcia.

A oto inny przykład: Kawałek rudy włożono w szklane naczynie, które wsunięte zostaje do ognia. Po jakimś czasie w szklanym naczyniu kipi płynna, roztopiona ruda. Szklany piec hutniczy przedstawia fantastyczny widok. Wydaje się raczej tylko przywidzeniem jakiegoś pieca: widać, że w nim płonie węgiel, jak dym uchodzi przez rury... i człowieka ogarnia chęć, aby jak najszybciej oddalić się z tego miejsca: lada moment przecież szkło może się roztopić i wyleje się rozżarzona ruda. Ale piec, zbudowany ze specjalnego, ogniotrwałego gatunku szkła, wytrzymuje jeszcze większą temperaturę.

BUDOWLE SZKLANO-BETONOWE

Już dzisiaj szkło może być używane za materiał budowlany, zastępując żelazo i stal. Uczeni i technicy wypracowali sposoby otrzymywania ze szkła wszystkich tych części budowlanych, które przedtem wyrabiane były z żelaza, do belek włącznie. Era żelazobetonu w budownictwie zostanie zatem zastąpiona przez erę szklano-betonową, gdyż nowe gatunki szkła wykazują taką samą wytrzymałość, jak żelazo, a pod wieloma względami mają nad nim wyższość.

Oczywiście, technika łączenia szkła z betonem będzie odmienna, szkło nie zawsze bowiem będzie skrywane przed okiem w betonie. Cóż może być lepszego od prostego, przezroczystego szklanego bloku, sklejonego z dwóch wydrążonych wewnątrz części? Blok taki przepuszcza światło, a równocześnie okazuje się doskonałym izolatorem ze względu na zamkniętą w nim warstwę powietrza. Zamiast obecnych okien, szczególnie na wyższych piętrach domów, będą mogły spoglądać na świat całymi ścianami, od podłogi do sufitu.

Nie są to bynajmniej fantazje. Szkło powoli, ale uparcie zdobywa coraz nowe możliwości zastosowania. Użytkowanie szkła spotykamy wszędzie, często w najzupełniej nie przewidzianych wypadkach.

KIELISZEK, KTÓRYM MOŻNA WBIJAĆ GWOŹDZIE

Mamy już ze szkła części, w których obracają się osie kółek precyzyjnych aparatów — bynajmniej nie ustępujące twardością nawet najcenniejszym kamieniom. Mamy też szklane gramofonowe, oddające głos czyściej od zwyczajnych. Mamy szklane... noże. Doprawdy trudno znaleźć przedmiot, którego by dzisiaj już nie można było wykonać ze szkła.

Weźmy dalszy przykład. Jaki pas ratunkowy wybralibyście — korkowy, czy też szklany, gdybyście na otwartym morzu musieli ratować swoje życie? Oczywiście, korkowy. A tymczasem szklany pas ratunkowy jest o wiele pewniejszy. „Szkło-piana" składa się z szeregu maleńkich kawałeczków, napełnionych wewnątrz powietrzem i dlatego doskonale pływa po wodzie.

Można je kroić nożem. Znajduje ono tysiączne zastosowanie. Jest doskonałym środkiem izolacyjnym przeciw ciepłu, ogniu.

Wiecie, co to jest „stalinit"? — Jest to szkło, wytworzone przez radzieckich techników, którego nie przebiją kule ani mniejsze odłamki pocisków. Służyło ono jako zabezpieczenie kamery pilota na samolotach w czasie walk. Z tego samego materiału robią również nie tłukące się kieliszki, są one tak trwałe, że można nimi wbijać gwoździe w ścianę. Można go rozpalić na ogniu, a potem wlać doń zimnej wody, mimo to nie pęknie. „Stalinit" to jeden z materiałów szklanych, który ma przed sobą wielką przyszłość.

SZKLANE WŁÓKNA

Ze szkła wyrabia się również włókna, które próbuje się z coraz większym powodzeniem zastosować w przemyśle tekstylnym. Włókna te wypróbowano już jako doskonały materiał izolacyjny. Poza tym służą one do robienia sieci rybackich. Tymi włóknami posługują się do robienia siatek również w fabrykach chemicznych — siatki takie są czterokrotnie bardziej wytrzymałe, niż siatki metalowe no i są niepomiernie tańsze.

Z włókien takich, odpornych na działanie ognia, wytwarza się również kurtyny teatralne. Szklane włókno jest poza tym wspaniałym środkiem izolacji dźwiękowej. Zasłona z tych włókien nie przepuszcza hałasu z pomieszczenia, w którym np. pracują maszyny i pozwala stworzyć zupełnie „głuchy" pokój, do którego nie dojdzie żaden odgłos z zewnątrz. Dwucentymetrowej grubości warstwa włókien szklanych broni przed zimnem tak samo, jak ściana grubości 2 i pół cegły.

Nasze zwyczajne szkło nie przepuszcza promieni ultrafioletowych, mających ogromnie ważne znaczenie dla zdrowia. W domach przyszłości szkło będzie inne, przygotowane według nowych sposobów, dających możność przenikania przez nie również promieniom ultrafioletowym. Można również będzie budować izby, do których w lecie nie przedostaną się promienie cieplne: zależy to tylko od zastosowania gatunku szkła, nie przepuszczającego promieni infra-czerwonych, wywołujących właśnie ciepło — szkło takie zostało już wynalezione.

Dzięki temu, że szkło można zabarwiać, nadaje się ono znakomicie do celów dekoracyjnych. Świecące klamki u drzwi, guziki kontaktów, poręcze schodów, a nawet stopnie — wszystko to może w nocy, kiedy wszystko pogrążone jest w mroku, pokazywać swoim słabym odblaskiem drogę.

Nie należy się obawiać, że w szklanym mieście, jakim na pewno będzie miasto w przyszłości, będzie zimno i nieprzyjemnie. Przeciwnie, szkło pozwoli na osiągnięcie szeregu ulepszeń, które trudno nam dziś jeszcze przewidzieć.

Czy wiecie, ŻE...

WALKI BYKÓW SĄ RZEZIĄ I BARBARZYŃSTWEM, A NIE SPORTEM. — W publicznych walkach byków, do dnia dzisiejszego urządzanych w Hiszpanii i Meksyku, o ile w przeciągu 15 minut matador nie położy trupem swego przeciwnika na arenie, traci raz na zawsze sławę. Wypadki, w których zwierzęta wychodzą zwycięsko z zapasów, są bardzo rzadkie. Matadorzy od szeregu lat zaprawiają się w sztuce walczenia i zabijania byków i w tym kunszcie dochodzą do takiej biegłości, iż często zakładają się z góry o czas trwania walki.

NAZWA BUTELKI POCHODZI OD ŁACIŃSKIEGO WYRAZU „BUTTICULA", która w starożytnym Rzymie oznaczała małe, szklane naczynie, beczułkę. Wyraz ten zdrobniały tworzono z innego wyrazu „butta" — beczka.

KAŻDY PRAWIE JAPOŃCZYK NOSI PRZY SOBIE ZIMĄ PIECYK KIESZONKOWY. Ponieważ piecyk ten nie jest o wiele większy od papierośnicy, więc też bardzo łatwo i wygodnie można go nosić w kieszeni. Nawet dzieci w wieku szkolnym noszą przy sobie takie małe piecyki, by ogrzać się w drodze do szkoły i z powrotem. Piecyki te składają się z płaskich naczyń, zawierających żarzące się substancje, których spalenie odbywa się bez wydzielania dymu i gazów. Jest to możliwe dzięki składowi chemicznemu żarzącego się materiału, który zawiera głównie zwęglone łodygi konopne w proszku, spojone odrobiną saletry i oleju roślinnego w stałą masę.

Shaw, film i pieniądze

Jak doszło do sfilmowania „Pygmaliona"

Jak twierdzą niektórzy wtajemniczeni, Shaw ma bardzo głęboki respekt przed pieniędzmi, ale ceni też przedsiębiorczość i siłę ducha ludzi, którym pieniędzy brak.

Pewnego razu przyszedł do niego nieznany mu bliżej producent filmowy, stojący blisko bankructwa. Chciał on — dla poratowania swego przedsiębiorstwa — otrzymać od wielkiego pisarza prawo filmowania „Pygmaliona", którego to utworu Shaw dotychczas nikomu nie chciał odstąpić.

— Ile pieniędzy pan ma? — spytał rzeczowo Shaw, znudzony jego ciągłym naleganiem.

— Właśnie pożyczyłem sobie dwa szylingi, aby nie przyjść do pana z burczącym żołądkiem. Od wczoraj bowiem nic nie jadłem...

— Prawo filmowania należy do pana! — rzekł Shaw, gratulując przedsiębiorczemu filmowcowi życiowej odwagi.

Ta historia — jest prawdziwa, a nazwisko owego producenta brzmi — Pascal (słynny francuski reżyser filmowy).

O to samo prawo filmowania układał się ze Shawem milioner hollywoodzki — Sam Goldwyn.

— Mister Shaw, proszę polegać na mnie — mówił Goldwyn — z pańskiej sztuki zrobię prawdziwe arcydzieło. Będzie to film, którego artystyczna wartość przewyższy wszystkie produkcje dotychczasowe. Gwarantuję panu, że kwestia pieniędzy nie będzie grała żadnej roli, bo jedyny wzgląd, który mnie obchodzi, jest stworzenie dzieła sztuki...

— Szkoda, szkoda... — odpowiedział Shaw — my obydwaj nie zgadzamy się ze sobą. Pan myśli zawsze o sztuce, a ja ciągle myślę o pieniądzach...

Z sali koncertowej

Koncerty jubileuszowe Adama Wieniawskiego

Pisaliśmy w swoim czasie obszernie o zasługach kompozytora Adama Wieniawskiego, organizatora polskiego życia muzycznego. Zasługi te i osiągnięcia uczczono godnie na uroczystym obchodzie w sali Roma.

Część pierwsza koncertu obejmowała utwory A. Wieniawskiego, ocalałe z warszawskiej pożogi. **Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, którą dyrygował Walerian Bierdiajew**, wykonała pełne elegijnego nastroju „Opowiadanie babuni" z cyklu „Bajeczki". Parę pieśni Jubilata na motywy ludowe, utworów, mogących być cennym wkładem do programów koncertowych, odśpiewała, przy akompaniamencie prof. Lefelda, Aniela Szlemińska - Zarembina. Artystka wykazała wyczucie stylu tych wartościowych miniatur wokalnych, śpiewała z temperamentem, pod względem technicznym — nieskazitelnie.

Napisane ostatnio **Concertino A. Wieniawskiego** na fortepian z orkiestrą odegrała **Olga Iliwicka**. Utwór ten, pomysłowo łączący w sobie pierwiastki ludowe polskie z egzotycznymi, ciekawie rytmiczny w części pierwszej, pełen elegijnej zadumy w środkowej, wreszcie — najwyraźniej ludowy w części ostatniej, — został wykonany przez pianistkę wnikliwie i starannie.

W części drugiej koncertu Bierdiajew poprowadził **V Symfonię Beethovena**. Co może zrobić wybitny dyrygent z zespołem, zaliczanym do słabszych! Parę prób wystarczyło na to, abyśmy nie poznali i zgrania i brzmienia orkiestry! Wielka to szkoda doprawdy, że z tych czy innych przyczyn, dla muzykalnego ogółu Warszawy przeważnie najzupełniej obojętnych — orkiestra ta dotąd nie posiada stałego a odpowiedniego kapelmistrza i że prace jej przebiegają dziwnymi zygzakami...

Walerian Bierdiajew przypomniał się Warszawie gestem rasowego kapelmistrza. Jakże wszystko tu było wydobyte, jak wyraziście prowadzone głosy, jak wspaniale zaznaczony dynamizm części pierwszej, owe tragiczne stukanie do drzwi nieubłaganego Losu... Zapełniająca salę publiczność dziękowała gościnnie tylko, niestety, bawiącemu w stolicy, dyrygentowi, za prawdziwą ucztę artystyczną, jaką jej sprawił czarodziejstwem swego talentu.

O popularności Adama Wieniawskiego i o sympatii, jaką się cieszy u wszystkich, świadczy fakt, że obchodami jubileuszowymi, obok ogólnego w Romie, uczciły go także ze swej strony Szkoła im. Chopina, której jest dyrektorem, i Instytut Fr. Chopina, prezesem którego został ostatnio ponownie wybrany. W Instytucie, po okolicznościowych przemówieniach, **Olga Iliwicka** odegrała szereg miniatur fortepianowych Jubilata, a następnie — parę utworów Chopina. Artystka grała tonem pełnym, soczystym. Jej technika nie pozostawia nic do życzenia. Ujęcie odznacza się jasnością konstrukcji, brakiem afektacji, spokojem. Szczególnie pięknie wypadło Scherzo B-moll.

Wyścigi konne

Zapisy na sobotę. 7 b.m.

Gonitwa I. Nagroda 20.000 zł, z płotami dla 4 l i st. koni. Dystans ok. 2.600 metrów.

1) **Inez II**, kl. kaszt. 4 l. stajni Państw. Albigowa, 2) **Kukiełka**, kl. gn. 5 l. st. Leszno, 3) **Mendog**, wał. gn. pln. st. Okocim, 4) **Opieka**, kl. c. gn. 5 l. st. Turów, 5) **Souvenir**, og. gn. 5 l. st. Brzozów.

Gonitwa II. Nagroda 25.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 2.200 m.

1) **Awarja**, kl. kara pln. st. Iwno, 2) **Cesar**, og. kaszt. 4 l. st. Wanda, 3) **Daccia**, kl. gn. 4 l. st. Turów, 4) **Ganey**, og. kaszt. 5 l. st. Ruda, 5) **Jastarnia III**, kl. kaszt. 4 l. st. Państw. Kozienice, 6) **Szaser**, wał. c. gn. pln. st. Leszno.

Gonitwa III. Nagroda 40.000 zł dla 3 l. koni II kategorii. Dystans ok. 1.600 m.

1) **Irrlehrer**, og. gn. 3 l. st. Tarnawa, 2) **Isthmus**, og. kary 3 l. st. Piast, 3) **Solfatara**, kl. c. gn. 3 l. st. Wanda, 4) **Suhor**, og. gn. 3 l. st. „Klejnot", 5) **Sygnet**, og. gn. 3 l. st. Państw. Golejewko, 6) **Tancerka**, kl. c. gn. 3 l. st. Ikar.

Gonitwa IV. Nagroda 25.000 zł dla 3 l. koni IV kateg. Dystans około 2.200 m.

1) **Egida**, kl. siwa 3 l. st. Leśniczówka, 2) **Guntur**, kl. c. gn. 3 l. st. Tarnawa, 3) **Mirt II**, og. gn. 3 l. st. Bersona, 4) **Quiryta**, og. gn. 3 l. st. Ikar, 5) **Riviera**, kl. gn. 3 l. st. Ferdynandów, 6) **Sunfix**, kl. gn. 3 l. st. „Klejnot".

Gonitwa V. Nagroda 80.000 zł Albigowej dla 4 l. i st. og. i 4 l. klaczy. Dystans ok. 2.600 m.

1) **Bystra II**, kl. kaszt. 4 l. st. Leśniczówka, 2) **Ottilia**, kl. c. gn. 4 l. st. Jur, 3) **Splendid II**, og. kaszt. 4 l. st. Róża Alpejska, 4) **Stepowy Lis**, og. gn. 4 l. st. J. Stokowskiego.

Gonitwa VI. Nagroda 30.000 zł dla 4 l. i st. koni III kat. Dystans ok. 2.400 m.

1) **Irak II**, og. kaszt. 6 l. st. Jur, 2) **Jolant**, og. gn. 6 l. st. Turów, 3) **Oziris**, og. gn. 4 l. st. Ferdynandów, 4) **Rarissima**, kl. gn. 5 l. st. Brzozów, 6) **Signor**, og. gn. 4 l. st. J. Cichowskiego, 6) **Sokół III**, wał. gn. pł. st. Spółka Hodowlana, 7) **Storno**, og. gn. 4 l. st. Róża Alpejska.

Gonitwa VII. Nagroda 25.000 zł dla 3 l. koni. Dystans ok. 1.300 m.

1) **Dragomir**, og. c. gn. st. Państw. Golejewko, 2) **Echo**, og. gn. 3 l. st. Państw. Widzów, 3) **Jaworczyk**, og. sk. gn. st. As Coer, 4) **Quiryta**, og. gn. 3 l. st. Ikar, 5) **Republika**, kl. gn. 3 l. st. Ara, 6) **Sunfix**, kl. gn. 3 l. st. „Klejnot".

Gonitwa VIII. Nagroda 30.000 zł dla 3 l. i st. klaczy III kat. Dystans ok. 1.600 m.

1) **Cheronea**, kl. kaszt. 4 l. st. Państw. Iwno, 2) **Gryka**, kl. kaszt. 3 l. st. Leśniczówka, 3) **Ines II**, kl. kaszt. 4 l. st. Albigowa, 4) **Lotna II**, kl. c. gn. 5 l. st. Ikar, 5) **Pożoga**, kl. sk. gn. 4 l. st. Państw. Widzów, 6) **Sybille d'Or**, kl. kaszt. 5 l. st. Róża Alpejska.

NASI FAWORYCI

I. Mendog, Inez II, II. Ganey, Cesar, III. Sygnet, IV. Guntur, Egida, V. Ottilia, Splendid II, VI Signor, Irak II, Storno, VII. Echo, Sunfix, VIII. Sybille d'Or, Ines II.

Porady prawne

Ob. JANUSZ JÓZEF Z. — Zapytujecie, czy jesteście w kolizji z prawem, gdy służycie w Korpusie Bezpieczeństwa pod przybranym nazwiskiem i nie zostaliście powołani do odbycia służby wojskowej, bo w ewidencji RKU figurujecie pod wcześniejszym rokiem urodzenia.

Wobec nieujawnienia się we właściwym czasie — obecnie straciliście przywilej korzystania z dobrodziejstwa amnestii. Jednakże postępowanie karne w Waszej sprawie winno być umorzone, o ile sami sprostujecie w RKU nieścisłości i zgłosicie gotowość odbycia służby wojskowej. Wtedy stanowczo zostaną wzięte pod uwagę okoliczności łagodzące, jak również służba Wasza, która również przemawia na Waszą korzyść.

Ob. F. M. Żyrardów. — Zapytujecie, czy wymierzona Wam przez sąd kara jednego roku więzienia z zawieszeniem na dwa lata za przywłaszczenie powierzonej Wam sumy zł 3.000, podlega amnestii.

Zgodnie z treścią art. 6 p. 1 Dekretu o Amnestii (Dz. U. R. P. Nr 20 poz. 78) kara ta winna być darowana. W tym celu należy skierować do Sądu, który wydał wyrok — wniosek o darowanie wymierzonej kary, jako nieprzekraczający 2 lat więzienia, ponadto obejmującej czyn karalny, popełniony przed 5 lutego 1947 r. na zasadzie art. 6 p. 1 wymienionego Dekretu.

PEPEROWIEC S. W. — Po popełnieniu dezercji ukrywaliście się pod przybranym nazwiskiem u kobiety, którą z czasem poślubiliście. Podaliście w Urzędzie Stanu Cywilnego, że jesteście kawalerem, aby poprzednie małżeństwo nie stanowiło przeszkody do zawarcia wtórnego związku.

Z samego prawa nie jest ważne drugie małżeństwo i można wystąpić o jego unieważnienie. Przy uwzględnieniu szczególnych okoliczności danego wypadku kara grożąca za bigamię może być złagodzona, a nawet w całości darowana na podstawie ustawy amnestyjnej. Z chwilą uznania pierwszego małżonka za zmarłego, względnie po prawomocnym rozwiązaniu poprzedniego małżeństwa, drugie małżeństwo stanie się ważne.

Po uzyskaniu dowodów o niemożności odnalezienia pierwszej żony, po wyczerpaniu wszelkich środków zmierzających do nawiązania kontaktu z żoną zza Bugu i po zebraniu danych o zaginięciu jej, można będzie wystąpić do Sądu o rozwód.

J. W. — 100. — Kuzyn Wasz ożenił się z Niemką i obecnie lęka się powrotu do kraju obawiając się odpowiedzialności karnej. Obawy jego są płonne. W świetle naszego prawa czyn jego nie jest przestępstwem. Żona Waszego kuzyna nabyła obywatelstwo polskie, gdyż wyszła za mąż za obywatela polskiego. Kuzyn więc wraz ze swoją rodziną może wrócić do kraju.

REPREZENTACJA POLSKI — WARSZAWA 5:2



Tym razem, mimo ładnego skoku, Skromny nie obronił bramki, którą strzelił Świcarz

Foto-Film

GŁOS SPORTOWY

Pietraszewski wygrywa wyścig na 150 km

Piękna impreza kolarska w Częstochowie

W ramach imprez sportowych, zorganizowanych z okazji 25-lecia KOS „Victoria" w Częstochowie, odbył się tam ogólnopolski wyścig kolarski z udziałem czołowych zawodników krajowych przebywających obecnie na obozie treningowym w Szczecinie.

Dystans wyścigu wynosił 150 km i biegł od Częstochowy do Repszy i z powrotem.

Startowało 32 kolarzy, z których ukończyło wyścig 20 kolarzy. Jeden z faworytów, Rzeźnicki, miał pecha. Dwukrotnie „przebijał" gumę, na 3 i na 20 kilometrze. Tracąc cenny czas, musiał po tym jechać samotnie, nie zdołał dopędzić czołówki i w rezultacie zajął dopiero 18 miejsce.

Pod względem sportowym — wyścig zadowolił w zupełności. Między siedmioma pierwszymi zawodnikami różnice czasu były minimalne, a przeciętna szybkość 35 km/godz., osiągnięta przez zwycięzcę Pietraszewskiego — jest najlepszym wynikiem tegorocznym.

Sama atmosfera wyścigu była b. sympatyczna i koleżeńska. Kolarze w całej pełni stosowali zasadę „fair play". Pod względem organizacyjnym wyścig również dopisał całkowicie.

Bieg był b. emocjonujący. Wszelkie próby „ucieczek", inicjowane przez Wójcika i Napierałę, były zlikwidowane po pewnym czasie. Ostre tempo wytrzymali tylko najlepsi kolarze, słabsi odpadli.

Walka o pierwsze miejsce rozegrała się dopiero na finiszu.

Wyniki wyścigu:

1) **Pietraszewski Lucjan (DKS Łódź) — 4:00:15; 2) Napierała („Sarmata") — 4:00:15,4; 3) Wójcik SKP Warszawa) —** 4:00:15,6; 4) Wiśniewski („Sarmata"). 5) Wrzesiński (ZZK Warszawa), 6) Motyka (KPP Kraków), 7) Gabrych (Garbarnia), 8) Wojciechowski (KPZ Łódź), 9) Grynkiewicz (ŁKS), 10) Łazarczyk („Victoria").

Zwycięzca otrzymał piękny puchar i rower, dalszych 14 kolarzy otrzymało cenne nagrody.

Na boiskach piłkarskich

w kraju

„CRACOVIA" — „WARTA" 4:1 (3:1)

W Krakowie miejscowa „Cracovia" wygrała z poznańską „Wartą" w stosunku 4:1 (3:1). Doskonale grali w „Cracovii" pomocnicy Parpan i Jabłoński. „Warta" grała w osłabionym składzie, bez kontuzjowanego Gendery.

„POLONIA" — ZZK ŁÓDŹ 3:1 (3:0)

Warszawska „Polonia" rozegrała w Łodzi towarzyski mecz piłkarski z miejscowym ZZK, wygrywając bez trudu 3:1 (3:0). Do przerwy „Polonia" miała zdecydowaną przewagę i gra robiła wrażenie treningu na jedną bramkę. Po przerwie „Polonia" nie wysila się, oddając inicjatywę ZZK.

Bramki strzelili: dla „Polonii": Jaźnicki — 2 i Wołosz — 1; dla ZZK: Lewandowski — 1 (z karnego).

„LEGIA" — „LUBLINIANKA" 6:1 (3:1)

W Lublinie stołeczny WKS „Legia" rozegrał spotkanie z miejscowym WKS „Lublinianka", wygrywając 6:1 (3:1). Warszawianie mieli przewagę nad gospodarzami. Kontuzjom ulegli gracze „Legii": Mordarski i Szaflarski.

To i owo w sporcie

WALNE ZEBRANIE PZB odbędzie się 22 bm w Poznaniu. Będzie ono ogółem dysponowało 2.860 głosami, z czego na poszczególne okręgi przypada: na Częstochowę — 171, Gdańsk — 205, Kraków — 153, Lublin — 63, Łódź — 318, Pomorze — 356, Poznań — 394, Rzeszów — 25 Szczecin — 109, Śląsk — 642, Warszawa — 221, Wrocław — 203.

FRANCJA ZDOBYŁA DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO ŚWIATA W SZPADZIE męskiej, podczas mistrzostw świata, rozgrywanych obecnie w Lizbonie.

„PRZEGLĄD GIMNASTYKÓW POLSKICH" — piękna impreza, zorganizowana przez Polski Zw. Gimnastyczny, odbędzie się 8 bm w Toruniu. Udział w imprezie wezmą najlepsi zawodnicy w Polsce.

W WASZYNGTONIE UKAZAŁA SIĘ USTAWA PRZECIWKO PRZEKUPSTWU W SPORCIE. Zawodnik, który zostanie przekupiony, będzie ukarany rokiem więzienia i 5.000 dol. grzywny, zaś przekupujący — ulegnie karze do 5 lat więzienia i 10.000 dol. grzywny.

SŁYNNY WYŚCIG SAMOCHODOWY W INDIANOPOLIS (USA), na dystansie 500 mil wygrał Mauri Rose, mając przeciętną szybkość 116,330 mil/godz. Kierowca William Cantlon, jadąc z szybkością 100 mil/godz. wpadł na ścianę, zabijając się na miejscu.

W TIRANIE ROZPOCZĘŁY SIĘ Wszechbałkańskie Rozgrywki w koszykówce i siatkówce. Biorą w nich udział drużyny Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Węgier.

JUNIORZY ANGIELSCY osiągają w lekkiej atletyce b. dobre wyniki. 17-letni Wells, ustanowił rekord Anglii dla juniorów w skoku wzwyż, wynikiem 1.83 m. Drugi junior Wilkinson przebiegł 100 jardów w czasie 10,3 sek.

OFICJALNYMI REPREZENTANTAMI USA w tegorocznym Wimbledonie będzie Jack Kramer, Tom Brown, Margaret Osborne i Louise Brough. Oprócz nich wyjedzie Francisco Segura, Ekwadorczyk.

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12, B-31381